

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 94 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 czerwca 2011 r.
(czwarty dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

94. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 10 czerwca 2011 r.)

<i>str.</i>	<i>str.</i>
Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Jan Dziędziczak	279
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	279
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	279
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o żegludze śródlądowej oraz ustawę o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	279
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	280
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska	280
Głosowanie	
Marszałek	280
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Aldona Młyńczak	281
Poseł Andrzej Adamczyk	281
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń	281
Poseł Andrzej Adamczyk	282
Głosowanie	
Marszałek	282
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Pierzchała	282
Głosowanie	
Marszałek	282
Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	283
Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	283
Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	283

	<i>str.</i>
Punkt 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy Prawo o notariacie (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	284
Punkt 34. porządku dziennego: Powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	
Poseł Bożena Szydłowska	284
Poseł Ryszard Kalisz	284
Głosowanie	
Marszałek	284
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 35. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2010 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka	
Rzecznik Praw Obywatelskich	
Irena Lipowicz	285
Poseł Witold Pahl	292
Poseł Andrzej Czuma	293
Poseł Marzena Dorota Wróbel	294
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 35. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Stanisław Rydzoń	295
Poseł Stanisław Olas	297
Poseł Wojciech Kossakowski	298

	<i>str.</i>
Poseł Henryk Gołębiowski	298
Poseł Renata Butryn	298
Poseł Bożena Szydłowska	299
Poseł Jan Kulas	299
Poseł Krystyna Kłosin	300
Poseł Marek Krzakała	300
Poseł Stanisław Rydzoń	300
Poseł Wiesław Rygiel	301
Poseł Maria Nowak	301
Poseł Adam Śniezek	301
Poseł Marek Rząsa	302
Poseł Marzena Dorota Wróbel	302
Poseł Artur Górski	303
Poseł Andrzej Orzechowski	303
Poseł Wojciech Mojzesowicz	303
Rzecznik Praw Obywatelskich	
Irena Lipowicz	304
Oświadczenia	
Poseł Marek Krzakała	307
Poseł Jarosław Pięta	309
Poseł Wojciech Mojzesowicz	310
Poseł Jarosław Rusiecki	311
Poseł Zbigniew Wojciechowski	311
Poseł Dariusz Lipiński	312
Poseł Andrzej Jaworski	313
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych	
Poseł Mirosław Pawlak	1
Poseł Piotr Stanke	1
Poseł Andrzej Szlachta	1
Poseł Łukasz Borowiak	2
Poseł Andrzej Ćwierz	2
Poseł Jan Kulas	3
Poseł Stefan Strzałkowski	4
Poseł Andrzej Szlachta	5
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 16)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wicemarszałek Jerzy Wenderlich)

Marszałek:

Dzień dobry. Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panów posłów Krzysztofa Brejzę oraz Jana Dziedziczaka.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Krzysztof Brejza.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak:

Uprzejmie informuję, że w dniu dzisiejszym o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Informuję także, że dzisiaj zaraz po głosowaniach odbędzie się posiedzenie inauguracyjne Parlamentarnego Zespołu na rzecz Życia. Odbędzie się ono w sali nr 307 w budynku B, czyli na końcu korytarza senackiego. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Rada Instytutu Pamięci Narodowej przedłożyła wniosek w sprawie kandydatury na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 4275.

Opinia komisji została paniom i panom posłom w druku nr 4293.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej sprawy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spra-

wiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Kazimierza Smolińskiego i przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4232.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 403 posłów. Za głosowało 270 posłów, przeciw głosował 1 poseł, 132 osoby wstrzymały się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o żegludze śródlądowej oraz ustawę o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4188.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy zmieniającej ustawę o żegludze śródlądowej oraz ustawę o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

W głosowaniu wzięło udział 413 posłów. Wszyscy głosowali za.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Leszka Cieślaka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4215.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 419 posłów. Wszyscy głosowali za.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Teresę Piotrowską oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4234-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Teresę Piotrowską.

Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Podczas drugiego czytania przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zgłoszono dwie poprawki do art. 1 w dodanym

art. 194c. Obie dotyczyły okresu zawieszenia emerytury, po którym będzie można złożyć wniosek o ponowne ustalenie wysokości emerytury. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrzyła obie poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poprawki 1. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4234.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Obie poprawki zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującego zawierającego zmiany do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W poprawce 1. do art. 194c wnioskodawcy proponują skrócić termin niepobierania emerytury wskutek zawieszenia do 18 miesięcy.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 419 posłów. 416 było za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawka 2. w związku z tym stała się bezprzedmiotowa.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, wraz z przyjętą poprawką, zechce ponieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 420 posłów. 265 było za, 153 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Aldonę Młyńczak oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

Marszałek

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4208-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Aldonę Młyńczak.

**Poseł Sprawozdawca
Aldona Młyńczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. Komisja Infrastruktury odbyła posiedzenie w dniu 8 czerwca, rozpatrzyła zgłoszone poprawki i rekomenduje Wysokiemu Sejmowi odrzucenie wniosku o odrzucenie całego projektu, a także odrzucenie wszystkich trzech poprawek, które będą poddane pod głosowanie łącznie. Dziękuję.

Marszałek:

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4208.

Komisja przedstawia również wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość wszystkich pozostałych propozycji.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, klub PiS – pytanie.

Jedna minuta.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2006 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości przyjął długo oczekiwany na rynku program wsparcia rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. Ten program stał się programem bardzo popularnym, z którego często korzystają ci, których w normalnych warunkach nie stać byłoby na wysoki kredyt hipoteczny na zakup mieszkania czy budowę małego domu. Dzięki temu programowi te cele są realizowane. Państwo proponujecie nowe rozwiązania, proponujecie poszerzenie programu dla gospodarstw jednoosobowych, proponujecie ograniczenie wiekowe, ale tak naprawdę proponujecie wygaszenie tego programu. Od grudnia 2012 r. program przestanie funkcjonować.

Mam pytanie do rządu, do nieobecnego premiera pana Donald Tuska: Dlaczego zostały przekroczone granice hipokryzji? W uzasadnieniu do projektu ustawy (*Dzwonek*), który przedkładacie, czytamy bowiem: założenia, proponowane rozwiązania mają stanowić bodziec do stymulowania lepszego oddziaływania programu na rynek. To znaczy, że wygaszanie programów jest bodźcem? Co państwo macie do zaproponowania rodzinom, które będą chciały kupić, nabyć mieszkanie, wybudować mały dom po roku 2012? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Odpowiada pan minister Piotr Styczeń, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnosząc się do kwestii, które poruszył pan poseł w zadanym pytaniu, chciałbym poinformować, że rząd w dużym stopniu podziela troskę o losy tych polskich rodzin, tych obywateli, którzy mają problem z zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych. Jednakże nie jest tak, że każdy zaproponowany społeczeństwu mechanizm musi działać długo, a przede wszystkim narażać w określonych sytuacjach budżet na wydatki, które powinny być kierowane na inne cele.

Posiłkując się tą tezą, pozwolę sobie odpowiedzieć w następujący sposób. Po pierwsze, wyprzedzając, że znacznym horyzontem czasowym rząd proponuje wygaszenie całkowitego programu, a od ponad półtora roku zapowiada, także w dyskusji publicznej, zmianę jego parametrów. Ostateczny kształt Wysoka Izba raczy przyjąć zgodnie z wnioskiem Komisji Infrastruktury. Po drugie, chciałbym powiedzieć, że program ten nie pomaga zaciągnąć kredytu, tylko pomaga go spłacać. To jest inna historia. W tym programie proponujemy, i taka była propozycja od roku 2006, aby przede wszystkim rodziny, które mają zdolność kredytową, czyli w ogóle mogą zaciągnąć kredyt, i spełniają warunki ustawowe, mogły go spłacać w łatwiejszy sposób. Po trzecie, co rząd proponuje dalej? Kierownictwo Ministerstwa Infrastruktury przyjęło ostatnio dwa projekty: pierwszy dotyczy założeń do ustawy zmieniającej system budownictwa społecznego, drugi dotyczy nowego produktu – społecznych grup mieszkaniowych. Ten drugi wpisuje się w relacje pomiędzy tymi, którzy mają zdolność kredytową i otrzymywali dotychczas pomoc z budżetu państwa w zakresie spłaty kredytu, a tymi, którzy, nie mając zdolności kredytowej, mogliby przy pewnym własnym wysiłku otrzymać mieszkanie na własność po kilkuletnim czy też kilkunastoletnim okre-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń

sie splaty, w ramach płaconego czynszu, kredytu zaciągniętego przez inwestora. Obie zapowiedzi proszę traktować jako te, które będą poprzedzały refleksję dotyczącą kontynuacji woli parlamentu w zakresie wygaszenia programu pt. „Rodzina na swoim” w roku 2012. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy...

W trybie sprostowania, proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie ministrze, odnoszę wrażenie, że moje pytanie nie zostało zrozumiane. Powtórzę jeszcze raz: Na co może liczyć polska niezamożna rodzina po roku 2012? Kolega pyta, dlaczego stale ganię rząd. A za cóż rząd możemy pochwalić? Co proponujecie polskiej rodzinie? Konkretnie, panie ministrze, na co ona może liczyć po 2012 r.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 425 posłów. 145 było za, 236 – przeciw, 44 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W poprawce 1. do ustawy Prawo bankowe wnioskodawcy proponują dodać art. 75b i 75c.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. i 3.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 422 posłów. 23 było za, 249 – przeciw, 150 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania,

w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 422 posłów. 228 było za, 143 – przeciw, 51 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Elżbietę Pierzchałę i przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4214-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Pierzchałę.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Pierzchała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W czasie drugiego czytania ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” została wniesiona poprawka wykraczająca poza zakres nowelizowanej ustawy. W związku z tym Komisja Skarbu Państwa i Komisja Infrastruktury proponują Wysokiej Izbie odrzucenie tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4214.

Komisje przedstawiają poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce do art. 1 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują dodać nową zmianę dotyczącą art. 18d ustawy nowelizowanej.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 422 posłów. 162 było za, 260 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury oraz Komisję Skarbu Państwa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 421 posłów. 243 było za, 178 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Konstantego Oświęcimskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 4194.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 4194, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 425 posłów. 421 było za, 3 – przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską

a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Dariusza Lipińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 4195.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 4195, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 424 posłów. 422 posłów było za, 2 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Krystynę Skowrońską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4297.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 425 posłów. Wszyscy byli za.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz usta-

Marszałek**wy Prawo o notariacie.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Andrzeja Jaworskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4294.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy Prawo o notariacie, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 421 posłów. 417 było za, 2 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy Prawo o notariacie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druki nr 4275 i 4293).

Wysoka Izbo! Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, powołuje Sejm za zgodą Senatu na wniosek Rady Instytutu Pamięci Narodowej.

W związku z tym na podstawie art. 28 ust. 1 regulaminu Sejmu Sejm dokona na wniosek Rady Instytutu Pamięci Narodowej wyboru prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Rada Instytutu Pamięci Narodowej złożyła wniosek o powołanie przez Sejm pana Łukasza Kamińskiego na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożeną Szydłowską w celu przedstawienia opinii komisji.

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka obradowała 8 i 9 czerwca. Wysłuchała opinii o kandydacie na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, panu Łukaszu Kamińskim. Komisja zaopiniowała kandydaturę pozytywnie. 16 posłów głosowało za, 2 posłów wstrzymało się od głosu. Komisja rekomenduje kandydata pana Łukasza Kamińskiego na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej kandydatury?

Pan poseł Kalisz.

Poseł Ryszard Kalisz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest krytyczny wobec kandydatury pana Łukasza Kamińskiego...

(Poseł Tomasz Latos: To już wiemy.)

(Poseł Stanisław Pięta: Kiszczaka zaproponujcie.)

...przede wszystkim ze względu na jego bezrefleksyjną wiarę w prawdziwość *(Poruszenie na sali)* akt esbeckich i wyciąganie na tej podstawie wniosków, trwanie w przeświadczeniu, że takie było życie i postawy ludzi w okresie PRL. Jesteśmy za tym, aby zlikwidować Instytut Pamięci Narodowej i dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie weźmie udziału w tym głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania.

Sejm wybiera prezesa Instytutu Pamięci Narodowej bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana Łukasza Kamińskiego na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 388 posłów. 195 to większość bezwzględna. 372 było za, 8 – przeciw, 8 – wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów wybrał pana Łukasza Kamińskiego na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. *(Oklaski)*

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prezes Instytutu Pamięci Narodowej powołuje Sejm za zgodą Senatu.

Po uzyskaniu tej zgody prezes Instytutu Pamięci Narodowej złoży przed Sejmem wymagane ustawą słubowanie.

Koniec głosowań.

Ogłaszam 6 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 43 do godz. 9 min 47)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Skoro wznowiłem obrady, to uszanuje to czcigodny pan poseł Dera i wszyscy inni, i pan minister, i pan przewodniczący.

Dziękuję panu posłowi Derze, że pomaga mi we wznowieniu obrad i sala wsłucha się zaraz w to, co będzie padać z tej trybuny.

Jeszcze chwilę.

Już jest mniej więcej taka atmosfera, że mogę przystąpić do rozpatrzenia punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2010 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 4050) **wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka** (druk nr 4231).

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich panią profesor Irenę Lipowicz w celu przedstawienia informacji.

Uprzejmie proszę panią rzecznik.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Rok 2010 był szczególnym czasem z punktu widzenia funkcjonowania instytucji rzecznika praw obywatelskich. W dniu 10 kwietnia 2010 r. w tragiczny sposób została przerwana kadencja rzecznika Janusza Kochanowskiego, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Obowiązki rzecznika praw obywatelskich w okresie od 11 kwietnia do 20 lipca 2010 r. wykonywał obecny tutaj zastępca rzecznika praw obywatelskich pan Stanisław Trociuk.

Zostałam powołana na ten urząd w dniu 21 lipca 2010 r. Było to więc rok unikalny, rok, w którym urzędowało kolejno trzech rzeczników praw obywatelskich. Tak więc częściowo będzie to podsumowanie działalności mojego zmarłego poprzednika doktora Kochanowskiego, działalności obecnego tu pana Stanisława Trociuka, również w jego imieniu, i z wielkim podziękowaniem za sprawowanie urzędu w trudnym czasie przejściowym, i będzie to moje własne sprawozdanie.

Objęcie urzędu określa nowe obowiązki. Należy podjąć to, czego dokonali poprzednicy, ale należy również wybrać własne priorytety. W ogłoszonych w Sejmie priorytetach mówiłam o sprawach osób starszych, osób z niepełnosprawnością oraz imigrantów, a więc o sytuacji osób najsłabszych w naszym kraju, tych, których system prawny czasami nie dostrzega, a istniejące rozwiązania lub praktyka administracyjna czasami krzywdzą. Potrzeba wypracowania odpowiednich rozwiązań prawnych i dopominania się o prawa tych osób była priorytetem w tym

okresie. Aby priorytety te stały się rzeczywistością, niezbędna jest współpraca ze społeczeństwem obywatelskim. W tym celu udało się utworzyć trzy komisje ekspertów – do spraw osób starszych, do spraw osób z niepełnosprawnościami oraz do spraw imigrantów – grupujące prawników, wybitnych ekspertów w tej dziedzinie. To oni mogą konsultować nasze stanowiska, mogą podpowiadać nowe rozwiązania i alarmować o sprawach, które dzieją się w tej chwili w społeczeństwie. Chciałabym członkom komisji ekspertów w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję również członkom rady społecznej, ponieważ wzmocnieniem działań rzecznika jest oparcie się na autorytetach społecznych. W skład rady weszły osoby, które przed laty po raz pierwszy podjęły kwestie osób z niepełnosprawnością umysłową, więźniów, bezdomnych, osób, które nie są w stanie sprostać swoim obowiązkom w życiu codziennym ze względu na bezradność lub bezdomność. Również członkom rady społecznej w tym miejscu bardzo dziękuję.

Podstawą działań rzecznika praw obywatelskich jest przede wszystkim rozpatrywanie skarg. Urząd mój ma charakter spersonalizowany, a więc jest rzeczą naturalną, że po śmierci mojego poprzednika liczba skarg od razu spadła i przez kilka miesięcy utrzymywała się na niższym poziomie. Widzimy to po liczbie skarg. W okresie kwiecień do kwietnia mamy wzrost o 40%. Dla wielu osób w Polsce rzecznik to jest przede wszystkim osoba, która ten urząd sprawuje, a tymczasem jest to zespół ludzi, którzy razem ze mną pracują i niosą ten ciężar. Również moim współpracownikom chciałabym w tym miejscu podziękować i podkreślić ich zasługi. Spadek, podkreślam, był przejściowy. Obecnie mamy duży wzrost. Było 56 641 spraw, więc był to spadek o kilka tysięcy, ale 26 575 było spraw nowych.

W okresie objętym informacją przyjęto 6217 osób, które zgłosiły się do biura rzecznika, oraz udzielono 20 763 porady, informacje i wyjaśnienia w trakcie rozmów telefonicznych. Proszę państwa, ciągle brak w Polsce bezpłatnego systemu porad prawnych. Liczba porad, liczba informacji udzielanych przez pracowników wskazuje, że obok kolejnych funkcji, o których będę jeszcze mówiła, urząd rzecznika praw obywatelskich przez ponad 20 lat pełnił także rolę biura porad prawnych. Nie jesteśmy w stanie jednak tej instytucji zastąpić. Współdziałamy w ramach naszych działań w przedstawianiu konieczności przyspieszenia prac nad tą kwestią. Takiej bezpłatnej porady prawnej udzielają również pracownicy biur poselskich i biur senatorskich. Zapowiedziałam tutaj przed rokiem inicjatywę w zakresie podjęcia szkoleń dla pracowników biur poselskich i z przyjemnością mogę stwierdzić, że inicjatywa ta została podjęta. Szkolenia te cieszyły się powodzeniem i wysoką oceną uczestników, a z naszej strony pozwalają na poprawę współpracy biur poselskich i senatorskich z urzędem rzecznika. Mam nadzieję, że także w następnych latach, jeżeli pozwolą na to środki finansowe, te szkolenia będą stanowiły wzmocnienie, bowiem biura

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

poselskie i senatorskie też są takim niedocenianym ogniwem bezpłatnej pomocy prawnej.

Ustawa upoważnia rzecznika praw obywatelskich również do podejmowania czynności z urzędu. W tym trybie podjęliśmy 779 spraw. To łatwo powiedzieć, ale za każdą z tych spraw kryła się jakaś bulwersująca opinia publiczną ludzka krzywda czy problem społeczny. Przykładem jest deportacja rodziny mongolskiej, ormiańskiej czy ukraińskiej, kiedy rzecznik interweniował niemal tuż przed deportacją. Równocześnie z każdego z wystąpień z urzędu staramy się wysnuć wnioski ogólniejsze. Często one kończą się wystąpieniami generalnymi do członków Rady Ministrów, do premiera albo skargą do Trybunału Konstytucyjnego.

Wysoki Sejmie, doświadczenia moich poprzedników wskazywały, że czasami odpowiedzi resortów bywały ogólnikowe. Rzecznik czekał na nie długo. Tak więc nawet po zgromadzeniu materiału w bardzo kompetentny sposób moi poprzednicy nie doczekiwali się odpowiednich reakcji. Aby zrationalizować i zmienić tę praktykę, wprowadziłam zasadę spotkań przeglądowych z ministrami oraz prokuratorem generalnym. Mniej więcej co sześć miesięcy staramy się spotkać, przeanalizować sprawy, w których odpowiedzi resortów nie były wystarczające. Na pewno również Wysoka Izba spotyka się z takim zjawiskiem, że czasami odpowiedzi administracji na interpelacje bywają zbyt ogólne. Aby temu przeciwdziałać, wprowadziłam w tym roku zupełnie nową praktykę dotyczącą tych spotkań przeglądowych. Doświadczenia w tym zakresie są bardzo dobre. Chciałabym podziękować ministrom, którzy współdziałają ze mną w tym obszarze, w tym ministrowi sprawiedliwości.

W okresie objętym informacją zbadaliśmy 34 248 nowych spraw. W wyniku analizy rzecznik podjął się prowadzenia 11 810 z nich. W 20 360 sprawach musieliśmy skierować naszych interesantów gdzie indziej. Chciałabym tu podkreślić, że specyfiką pracy urzędu rzecznika, do którego obywatele mogą zwracać się bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów, jest to, Wysoka Izbo, że biuro rzecznika nie odsyła po prostu wniosków osób, które trafiły do nas niewłaściwie, ale troszczy się o ich los, stara się udzielić takiego pouczenia lub takiej informacji, aby można było niemal za rękę doprowadzić osobę, która może znaleźć sprawiedliwość i ukojenie swojej krzywdy, do organu, który jest w danym zakresie kompetentny. To oznacza, że praca biura dotyczy nie tylko spraw, które w dalszym ciągu prowadzimy w urzędzie, ale również kwestii, które „eksportujemy” na zewnątrz. Tylko w 550 przypadkach zwrócono się o uzupełnienie wniosku. Sami przekazaliśmy 545 spraw według właściwości, nie czekając na aktywność osoby, która ten wniosek składała. W 983 sprawach nie podjęliśmy działań.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że zwłaszcza w sytuacjach, w których poprzednio korzystano z pomocy pełnomocnika, mamy jednak do czynienia z pewnymi alarmującymi sygnałami. Czasami widzimy, że sprawa jest, jak to określamy, w pełni rzecznikowska, ale ze względu na przekroczenie terminu albo nawet złą opiekę prawną, której ta osoba doświadczyła we wcześniejszym etapie postępowania, nie możemy już nic uczynić z punktu widzenia prawa. Państwo posłowie, którzy zwracają się do nas z interwencjami, doświadczyli również takich zjawisk. Miarą efektywności w tym zakresie jest również liczba czy procent spraw, decyzji, które się udało wyeliminować z obrotu prawnego, bo były bardzo wadliwe i krzywdzące. Do rzecznika trafiają sprawy najtrudniejsze, po wyczerpaniu wszystkich nadziei, po zwróceniu się do wszystkich instancji. W takich sytuacjach w 17% przypadków eliminacja decyzji z obrotu prawnego była ostateczna. U wszystkich ombudsmanów europejskich stopień wycofanych rozstrzygnięć waha się od 15 do 22%. Chciałabym, żebyśmy w przyszłości w tym zakresie osiągnęli poziom ok. 20%. Naczelny Sąd Administracyjny eliminuje z obrotu prawnego ok. 20% wadliwie wydanych decyzji. Jest to pełny sukces. W takich przypadkach, działając jako instytucja ostatecznej szansy, zdołano jednak odwrócić niesprawiedliwość, której nie dostrzegły wszystkie poprzednie sądy i organy administracyjne, lub naprawić sytuację, którą źle zakwalifikowano. Jest to wysoki odsetek. Wskazuje to również na to, że w działaniu organów naszego państwa występuje pewna wadliwość.

Chciałabym też zwrócić uwagę na to, że kierowaliśmy wystąpienia problemowe do właściwych organów. W roku 2010 wystosowano ich 293. Kierujemy je wówczas, gdy rozpatrywane sprawy indywidualne wskazują na utrwalającą się po stronie organów i instytucji praktykę stosowania prawa w sposób, który narusza prawa lub wolności, a także wówczas, kiedy mamy do czynienia z wieloma jednostkowymi sprawami, z których wypływają jednak pewne wnioski ogólne. W takich przypadkach widzimy, że jest trochę tak jak z różnymi epidemiami, w przypadku których pracownicy szuka się źródła zakażenia, to tutaj źródło istnieje – istnieje jakaś matryca tych wadliwych rozstrzygnięć – i generuje stale wadliwe rozstrzygnięcia na szkodę obywateli i innych osób zwracających się do rzecznika. W takich przypadkach skierowano 293 wystąpienia problemowe. Jest jednak znowu problem wyciągnięcia doświadczeń z działań moich czcigodnych poprzedników. W wielu bowiem przypadkach te wystąpienia nie miały dalszego ciągu. Chcemy, aby odpowiedź, którą otrzymujemy na wystąpienia problemowe, nie miała charakteru takiego, że administracja pochyli się z troską nad problemem, który przedstawiamy, tylko aby było to coś rzeczowego. Dlatego staramy się w obecnej kadencji wdrożyć taką swoistą triadę, w której również wsparcie pań i panów posłów jest dla nas istotne. Otóż przed wystąpieniem problemowym jest zwykle debata publiczna, w której pozwalamy również zabrać głos administra-

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

cji publicznej, organizacjom pozarządowym i partiom politycznym. Jeżeli po tej debacie widzimy, że trzeba zgłosić wystąpienie – zgłaszamy je. Jeżeli jednak nie odniosło to właściwego skutku, kończy się to zwykle skargą skierowaną do Trybunału Konstytucyjnego.

W roku 2010 złożyliśmy 10 wniosków o stwierdzenie niezgodności aktów normatywnych z przepisami wyższego rzędu lub konstytucją, a w 10 sprawach przystąpiliśmy do postępowania przed trybunałem wszczętego w wyniku złożenia skargi konstytucyjnej. Przypominam, że były to tak doniosłe rozstrzygnięcia jak jeszcze złożona przez mojego poprzednika kwestia nielegalności stanu wojennego.

Źródłem naruszeń praw jednostki bywa niestety nawet działalność wymiaru sprawiedliwości. W szczególności dzieje się tak wtedy, kiedy prawo wykładane przez sądy jest wykładane w sposób niejednolity. Dochodzi do naruszenia zasady równości wobec prawa. Obywatel spotyka się z sytuacją, w której wie, że w tej samej sprawie jego sąsiad czy znajomy w identycznej niemal sprawie otrzymał inne orzeczenie. Takie zdarzenia rujnują autorytet państwa wobec obywateli. Jedynym sposobem, aby im przeciwdziałać, jest wystosowanie pytań prawnych. Jeżeli uda się nam – mówię tutaj nam, bo składałam w istocie to sprawozdanie w imieniu trzech osób, które sprawowały urząd – wyłowić takie sprzeczności, kierujemy wówczas pytania prawne do Sądu Najwyższego i do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Przygotowanie pytania prawnego to ogromna prawnicza praca. Musi być na najwyższym poziomie. Z przyjemnością mogę powiedzieć, że nasze pytania prawne są wysoko oceniane przez Sąd Najwyższy i Naczelną Sąd Administracyjny. Była o tym mowa podczas składania sprawozdania i zgromadzenia w Sądzie Najwyższym. Tym razem było to sześć pytań prawnych, w przypadku których rozstrzygnęły powiększone składy Sądu Najwyższego, oraz trzy pytania prawne rozstrzygane przez Naczelną Sąd Administracyjny. Pragnę podkreślić, że zwłaszcza jeżeli chodzi o Naczelną Sąd Administracyjny, będę chciała rozwijać ten rodzaj działalności.

Dla wielu obywateli, którzy już mają prawomocne rozstrzygnięcia, taką ostatnią nadzieją jest kasacja. I z tymi wnioskami w ogromnej liczbie zwracają się do rzecznika praw obywatelskich. Miesięcznie wpływa około 230–250 wniosków. Wyobraźcie sobie państwo skalę tej pracy w sytuacji, w której trzeba prosić o akta sądowe i bardzo starannie przeanalizować wnioski o kasację. Najbardziej frustrującym elementem naszej pracy jest to, że tylko w znikomej części wniosków o kasację możemy ją rzeczywiście złożyć. I są tutaj dwie przyczyny. Po pierwsze, skarżący czasami już w swojej rozpaczy nie dopuszczają do siebie myśli, że mogą to być tylko kwestie prawne, że my już nie możemy kwestionować ustaleń co do stanu faktycznego. Niestety jest druga kwestia, co do której

chciałabym zaalarmować Wysoką Izbę – coraz częściej widzimy, że adwokaci lub radcowie prawni, pełnomocnicy reprezentujący stronę popełniają takie błędy, które nam blokują drogę do kasacji, mimo że byłyby przesłanki, albo widzimy przy wniosku kasacyjnym, jakie straszne błędy popełnił ten, kto miał strzec praw jednostki i pobierał za to wynagrodzenie albo od strony, albo od państwa. Być może – dzielę tę troskę z Sądem Najwyższym – trzeba zastanowić się, czy rzeczywiście wszyscy adwokaci i radcowie prawni powinni być uprawnieni do składania wniosków o kasację i co mogą zrobić samorządy adwokatów i radców prawnych, żeby eliminować sytuacje, które sygnalizujemy, kiedy występuje taki oburzający brak pomocy i ochrony prawnej.

Bardzo ważne jest, aby rzecznik praw obywatelskich współdziałał ze stowarzyszeniami obywatelskimi, zrzeszeniami i fundacjami na rzecz ochrony wolności praw człowieka i obywatela. Robiliśmy to w tym roku w sposób bardzo intensywny, nie tylko poprzez uczestnictwo w konferencjach, wykładach, debatach, ale również poprzez ich organizowanie. Oczywiście wymaga to bardzo dużego wysiłku w celu zachowania neutralności w tym zakresie, bo w naszym urzędzie zderzają się niezwykle sprzeczne ze sobą systemy wartości, zgłaszają się do nas organizacje pozarządowe, których istota działania, funkcje są zupełnie różne. Rolą rzecznika jest podejść do nich z szacunkiem i realizować to, o co walczą, np. prawa imigrantów, działać w zakresie ochrony praw obywatelskich.

Podam przykłady, kiedy widzimy pewną lukę, a nie ma podmiotu, który podjąłby daną kwestię w należyty sposób, i sami organizujemy debaty, które również dla nas stanowiły ewentualny materiał do wystąpień generalnych. W 2010 r. były to spotkania panelowe i debaty społeczne, np. „Prawa ucznia do lekcji etyki” oraz „Bilingi, inwigilacje, interes publiczny”. Podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka zorganizowaliśmy seminarium „Współczesne metody resocjalizacji”.

Zachowałam wprowadzoną przez mojego zmarłego poprzednika Nagrodę im. Pawła Włodkowica, ale chciałabym bardziej skoncentrować się na wręczaniu jej Polakom, którymi możemy pochwalić się przed światem. Chciałabym, aby ta nagroda miała mniej międzynarodowy charakter, międzynarodowy w tym sensie, że chcę, abyśmy mogli pokazać ludzi nieznanych w Europie, którzy stanowią dla nas powód do dumy, a często są nieznanymi także w Polsce. Taką laureatką, której nominowanie w zeszłym roku spotkało się w świecie nauki i praktyki z powszechną aprobatą i szacunkiem, była pani Lidia Olejnik, dyrektor Zakładu Karnego dla Kobiet w Lublińcu, zajmująca się kobietami z najsurowszymi wyrokami, które po wielu latach maltretowania dokonywały zabójstw i teraz odbywają kary w tym bardzo ciężkim więzieniu. Zupełnie nowe metody resocjalizacji wprowadzone w tej placówce, pokazanie roli Służby Więziennej w przywracaniu ludzi społeczeństwu stanowiło przedmiot seminarium w zakresie praw człowieka.

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

Wskazuje to przy okazji na bardzo trudną sytuację w zakładach karnych, które, oczywiście, powinny być stale monitorowane i wizytowane, oraz na trudną sytuację czasami niedocenianej Służby Więziennej, co umyka uwadze organów państwa.

Chciałabym to przedłożyć Wysokiej Izbie, aby nie było tak, że dopiero jakieś dramatyczne wydarzenia w zakładach karnych czy wręcz strajk albo protest Służby Więziennej, jak bywało w przeszłości, nie stawały się powodem do zwrócenia uwagi na sytuację w polskich zakładach karnych i w innych miejscach pozbawienia wolności.

Równocześnie takim lustrzanym odbiciem tego działania, ale też działalnością, której chcę poświęcić jeszcze więcej uwagi w następnym roku – którą jednak bardzo intensywnie zajmowaliśmy się już w roku poprzednim – jest sytuacja ofiar przestępstw. Zdumiewające, jak w poprzednich latach i jako parlament, i jako administracja, różne rządy, jakby nie dostrzegaliśmy sytuacji ofiar.

Wiele rzeczy można poprawić. Było to przedmiotem konferencji zorganizowanej razem z ministrem sprawiedliwości i we współpracy z Fundacją Dzieci Niczyje. Udało się zainicjować spotkanie i koalicję przeciw przemocy. „Ręce są do przytulania” – taki był tytuł konferencji, chociaż to nie była tylko konferencja, ale współpraca ośrodków w całym kraju, której celem jest wprowadzenie przyjaznych pokojów przesłuchań dla dzieci i zasady jednokrotnego przesłuchania.

Wysoka Izbo! Proszę sobie wyobrazić, że póki to nie zostanie wprowadzone w całości, np. dopóki nie zostanie tym objęta również młodzież z niepełnosprawnością umysłową, będziemy mieli sytuację, w której dziecko będące ofiarą gwałtu musi w różnych instancjach 22 razy zeznawać w tej sprawie. Powtórna wiktymizacja ofiar przez ich brutalne traktowanie czy to przez państwo, czy przez media jest rosnącym problemem i może prowadzić do trwałych uszkodzeń. Obecnie udało się już zmienić sytuację małoletnich w tym zakresie, przyjazne pokoje przesłuchań rozprzestrzeniają się w kraju i są powodem do dumy, ale na przykład wychowankowie z niepełnosprawnością umysłową, którzy są ofiarą agresji, są potem zmuszani do zeznawania wielokrotnie, a to powoduje u nich trwale szkody psychiczne. Sytuacja ofiar przestępstw jest kwestią, którą bardzo polecam uwadze Wysokiej Izby.

Poprzedni rok był rokiem walki z ubóstwem. Zorganizowaliśmy jubileuszową X Konwencję Ruchu przeciw Bezradności Społecznej. Przy udziale wielu organizacji pozarządowych dokonaliśmy wnikliwej oceny sytuacji, która w tym zakresie występuje. Chciałabym powiedzieć, że nie była to tylko konferencja czy konwencja, było to przede wszystkim wyciągnięcie konkretnych wniosków. I po tej konferencji odbyły się spotkania robocze, by zdefiniować, gdzie

w tej chwili jest największy problem. Największym problemem, proszę państwa, w mojej ocenie w tym obszarze jest obecnie sytuacja świadczeń zdrowotnych dla osób bezdomnych. To nie polega na tym, że rytualnie proszę Wysoką Izbę, żeby na to było więcej pieniędzy. Te środki są fatalnie alokowane. Osoba bezdomna, nieprzytomna, przywieziona do szpitala, umieszczona na kosztownym oddziale intensywnej terapii mogłaby, już po odpowiednich środkach leczniczych, udać się do domu pomocy, schroniska, gdzie przebywałaby w bardziej domowych warunkach i gdzie koszt wynosi 1500 zł miesięcznie, a pobyt na oddziale intensywnej terapii kosztuje 8–10 tys. zł dziennie i nie można tej osoby stamtąd zwolnić, ponieważ trzeba jej wyrobić dokument tożsamości. Wyrobienie dokumentu trwa kilka dni. Jeżeli tego dokumentu nie będzie, szpital nie otrzyma zapłaty. I widzimy, że tylko dlatego w tysiącach przypadków blokowane są kosztowne łóżka szpitalne – mówię to na podstawie uwag samorządowców, praktyków, lekarzy, dyrektorów NFZ. Odbyło się spotkanie merytoryczne – materiałami chętnie służę Wysokiej Izbie – które wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z pewnym absurdem administracyjnym, który jak najszybciej trzeba wyeliminować. Wysoka Izba w najlepszej wierze stanowiła tutaj pewne reguły prawne, które w praktyce nie funkcjonują i generują jeszcze dodatkowo dla państwa koszty, a te osoby niepotrzebnie są przetrzymywane w warunkach szpitalnych zamiast znaleźć się w warunkach bliższych warunkom domowym.

I chcę też zasygnalizować, że w związku z pracami nad nową ustawą o spółdzielczości należy zwrócić uwagę na to, że w wielu przypadkach zadłużone mieszkania są w posiadaniu osób wyposażonych w lokatorskie prawo do lokalu. Gdyby parlament w ramach tych prac jakoś nieostrożnie doprowadził do automatycznego przekształcenia każdego lokatorskiego prawa w prawo własności, to dla wielu osób najbiedniejszych mogłoby się to okazać bardzo trudnym podarunkiem, ponieważ obecnie komornik nie może wyegzekwować tej kwoty z lokatorskiego prawa do lokalu, nie może sprzedać lokalu i eksmitować tej osoby. Jeżeli będzie to własność, to wtedy te osoby mogą stracić prawo do lokalu. Szacujemy, że około 400 tys. osób w Polsce może być dotkniętych taką sytuacją. Oczywiście obecnie ich ogromne zadłużenie ciąży na spółdzielni i w gruncie rzeczy ten ciężar ponoszą, co też nie jest zgodne z zasadami sprawiedliwości, inni członkowie spółdzielni, bo taka osoba mieszka latami, nie płacąc czynszu, gdyż znajduje się czasami w dramatycznej sytuacji. Ponieważ prace nad ustawą trwają, przedkładam ten problem Wysokiej Izbie.

Proszę łaskawie zwrócić również uwagę na to, że tak zwane odległe skutki legislacji wymagają wielkiego namysłu i wielu analiz. Pojawiają się pomysły likwidacji drugiej instancji samorządowych kolegiów odwoławczych. Proszę zważyć, że w takim przypadku – nie ingeruję w proces legislacyjny, ale proszę zwrócić na to uwagę – 400 tys. osób, chodzi może o trosz-

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

kę mniej, tutaj było, że szacujemy to na 400 tys. osób, a tu było, że jest około 350 tys. decyzji wydawanych w drugiej instancji, by uderzyło o brzegi sądownictwa. I podczas gdy Naczelny Sąd Administracyjny w tej chwili dobrze się wywiązuje ze swoich zadań, to jeżeliby dostał z pół miliona spraw do rozstrzygnięcia, może się załamać pod tym ciężarem i przewlekłość postępowania sądowego, za które Polska już jest ganiona na forum międzynarodowym, byłaby jeszcze większa. To są tylko dwa wrywkowe przykłady spraw, a służę około dwudziestoma przykładami, bardzo dramatycznymi, na życzenie Wysokiej Izby, gdzie trzeba zawsze rozważyć odległe skutki legislacji, co pozostaje oczywiście w zakresie odpowiedzialności konstytucyjnej Wysokiej Izby.

Rok 2010 był trzecim rokiem wykonywania przez nas tak zwanych zadań krajowego mechanizmu prewencji. To jest prewencja w zakresie tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Polska podpisała konwencję. I Rada Ministrów, minister na zlecenie Rady Ministrów, na podstawie konwencji przekazał te zadania rzecznikowi praw obywatelskich, mojemu poprzednikowi, który je przyjął, i uczynił to w dobrej wierze, jednakże bez jakiegokolwiek finansowego zabezpieczenia. W pierwszym roku działań otrzymał środki z rezerwy budżetowej. W drugim roku działań, po dramatycznym wystąpieniu na sali sejmowej, otrzymał też środki z rezerwy. W kolejnym roku nie otrzymano żadnych środków. Ja nie otrzymałam środków w takiej wysokości, o jaką prosiłam, czyli 1300 tys. Wysoki Sejm obciął w ustawie budżetowej te środki.

Jakie są tego skutki? To jest jeden z najważniejszych punktów mojego wystąpienia, ponieważ będzie ta decyzja miała bardzo poważne konsekwencje. W Polsce jest 1800 miejsc pozbawienia wolności. To są więzienia, zakłady psychiatryczne, to są areszty śledcze, izby policyjne dziecka, tak zwane młodzieżowe ośrodki wychowawcze, ale również czasem domy pomocy społecznej, w których osoby z demencją są umieszczane wbrew swojej woli. Według standardów międzynarodowych, już nie europejskich, ale ONZ-owskich, te miejsca trzeba wizytować. Jest pewna ilość wizytacji na 100 takich jednostek, które muszą być wykonane, żeby uznać, że państwo wypełnia zobowiązania międzynarodowe. My tych zobowiązań nie wypełniamy. W roku 2010 – wcześniej i tak już była to ilość minimalna wizytacji, ale wtedy się jeszcze mogliśmy tłumaczyć, że to jest pierwszy rok działania – już i tak tę minimalną ilość musiałam zmniejszyć ze względu na brak środków finansowych o 26 wizytacji. Pracownicy tego zespołu podróżują praktycznie dzień i noc po całej Polsce, ale ja stoję w obliczu dramatycznej decyzji. Rozważam – musimy się nad tym zastanowić – czy nie powinnam w ogóle wstrzymać wizytacji zakładów karnych w Polsce, ponieważ przyjęcie, że mogę za pomocą 5 osób, a wkrótce 4 ze względu na

ustawowy urlop, zwizytować wszystkie miejsca pozbawienia wolności w Polsce, jest fikcją. To Wysoki Sejm będzie rozstrzygał w tym roku o moim budżecie na przyszły rok. Wstrzymanie wizytacji to jest skandal międzynarodowy, to jest kompromitacja Polski. Prowadzenie ich w ten sposób jest podważaniem wszelkiej wiarygodności rzecznika, ponieważ muszę składać sprawozdania międzynarodowe, a baza wizytacji jest niewystarczająca, czyli mogę być zmuszona do podpisywania się pod czymś, co stanowi nieprawdę. W dodatku w konwencji jest napisane, że środki na tę prewencję, na te wizytacje powinny być wyodrębnione. A więc prawdopodobnie – w tej sprawie jeszcze organy państwa nie są w pełni zgodne – naruszam dyscyplinę finansową, przesuwając środki nawet na ten niewielki zakres wizytacji. Proszę zwrócić uwagę, że przesuwając te środki, odbieram je tym, którzy złożyli skargę, ludziom, którzy czekają – więźniom, osobom bezdomnym, osobom chorym, osobom pokrzywdzonym przez sąd. Muszę te środki zabrać i je przesunąć. W tej chwili oczekuję na spotkanie z panem premierem odnośnie do tej kwestii, bo jesteśmy w pewnej pułapce legislacyjnej. Przez te kilka miesięcy mogłam jeszcze, korzystając z tych środków, prowadzić wizytacje. Marszałek Sejmu, i za to chcę podziękować, w imieniu Sejmu wyraził gotowość przekazania na ten niezwykle ważny cel ewentualnych oszczędności Kancelarii Sejmu z tego roku, ale okazało się to prawnie niemożliwe, ponieważ państwo zablokowaliście mi to uchwaleniem ustawy o budżetowej, która ma taki kształt, że żadne środki nie mogą przejść z Kancelarii Sejmu do mnie, nawet na ten cel, na wizytacje. Jest to dramatyczne, bo mamy prezydentkę i we wrześniu będziemy mieli międzynarodową konferencję poświęconą prewencji dotyczącej więzień, tak zwaną konferencję OPCAT. Będę musiała wystąpić przed przedstawicielami ONZ i powiedzieć, że albo już wstrzymałam, albo zamierzam wstrzymać prewencję, albo nie wykonuję jej właściwie. Polska ze względu na podejrzenia związane z istnieniem lub nieistnieniem w naszym kraju miejsc przesłuchań należących do obcych państw jest i tak pod taką międzynarodową lupą, pod zwiększoną kontrolą, skupiona jest na nas większa uwaga. Nie wydaje mi się, aby były nam potrzebne następne kłopoty tego typu. Ministerstwo Finansów po przeprowadzeniu konsultacji wskazuje, że jedynym ratunkiem było przekazanie pewnej kwoty, bo ja nie mogę zatrudnić ani jednej osoby. Mogłabym to zrobić ewentualnie na podstawie umowy zlecenia, jeżeli znalazłyby się na te środki finansowe – o to chcę prosić pana premiera. Natomiast przedkładałam to Sejmowi, mówiąc o tym, co będzie, jeżeli państwo zabierzeć nam, również mi, na przyszły rok środki na prewencję, na wizytacje więźniów. Teraz mieliśmy dwie dramatyczne wizytacje, które ujawniły bardzo niepokojące rzeczy. Nasze wizytacje są skuteczne – są niezapowiedziane, wykonywane przez znakomitych fachowców, w związku z czym nie można przed nami niczego ukryć. Rzecznik ma prawo do tego. Jeszcze

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz**

jest tutaj drobna nowelizacja, która umożliwia zgodne z ustawą o ochronie danych osobowych rozmawianie z więźniami na osobności i anonimowo, a nie w obecności personelu, bo wtedy mija się to z celem. A więc robimy to dobrze, tylko jeżeli państwo zabierze nam środki na przyszły rok w drodze pozorowanej oszczędności, to będzie to oszczędność na krótko. Jeśli potem wybuchnie jakiś bunt w zakładzie karnym, to koszty będą wielokrotnie wyższe. W toku wizytacji w jednym przypadku udało się rozbroić, jak sądzę, taką tykającą bombę – niewiele brakowało, gdyby nie było tam naszej wizytacji, do zaistnienia sytuacji społecznej pełnej dramatycznych wydarzeń. A więc te oszczędności, które ewentualnie Wysoka Izba poczyni na tej prewencji, mogą w dramatyczny sposób odbić się w postaci innych wydarzeń.

Jest to przykre zwłaszcza dlatego, że nasza specjalizacja jest niezwykle uznawana na arenie międzynarodowej. Poproszono nas o przeprowadzenie warsztatów w 2010 r. dla Albanii, dla Włoch i dla Armenii. Mamy Partnerstwo Wschodnie, wczoraj wyjechała delegacja Armenii, przedtem była delegacja Azerbejdżanu. One są pod wrażeniem metod, jakie zostały wypracowane, ale jest mi wstyd, kiedy zaczynają pytać o pieniądze. Nawet trudno wyartykułować prawdę w tym zakresie. Chcę też powiedzieć, że współpracujemy, że w części społecznej, tam, gdzie coś mogę zrobić bez pieniędzy, to to wykonuję. Mamy koalicję na rzecz OPCAT i współpracujemy znakomicie. Chcę też wspomnieć pana prof. Lasocika, który z ramienia ONZ kieruje podkomitetem i monitoruje naszą pracę.

Tak jak mówię, tam gdzie środki finansowe są zabezpieczone – w tym przypadku przez ministra spraw zagranicznych – urząd rzecznika potrafi pokazać wszelkie możliwości. Bardzo pozytywnie została oceniona praca w 2010 r. w ramach „Partnerstwa dla praw człowieka – Polska – Gruzja – Mołdowa”. Na ten rok plany dotyczą Armenii i Azerbejdżanu, jak też propozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych co do innych obowiązków. To też jest dodatkowe obciążenie dla naszych pracowników, ale możemy pochwalić się zdobycami Polski w zakresie demokracji. Jest to bardzo dobrze przyjmowane. Skoro środki finansowe zabezpiecza minister spraw zagranicznych, podejmujemy to wyzwanie, a więc nie uchylamy się od odpowiedzialności obywatelskiej. To zaangażowanie również zostało docenione. Jak sądzę, dzięki temu wybrano mnie do prezydium organizacji europejskiej ombudsmanów, mimo krótkiego okresu urzędowania.

Zbliżając się już do końca mojego wystąpienia, muszę jednak zaabsorbować Wysoką Izbę podobną sprawą jak w przypadku konwencji. Wysoki Sejm uchwalił ustawę o równym traktowaniu. Muszę z przykrością powiedzieć, że nie przewidziano w tym zakresie dla rzecznika praw obywatelskich – mimo naszego

alarmowania w toku prac legislacyjnych i wskazywania, że taka ustawa nie da się wdrożyć bezkosztowo – i nie przyznano żadnych środków finansowych. A przypominam, że Wysoki Sejm zobowiązał mnie tą ustawą – przyjdzie Najwyższa Izba Kontroli i będzie mnie pytać, co zrealizowałam – do analizowania, monitorowania i wspierania równego traktowania wszystkich osób, prowadzenia niezależnych badań dotyczących dyskryminacji – GUS na takie badania dostał 18 mln zł – opracowywania i wydawania, co jest też trudne do zrobienia w sposób bezkosztowy, niezależnych sprawozdań i zaleceń odnośnie do problemów związanych z dyskryminacją. Mam współpracować systematycznie ze stowarzyszeniami, ruchami obywatelskimi, dobrowolnymi zrzeszeniami i fundacjami oraz zagranicznymi, międzynarodowymi organami i organizacjami w zakresie równego traktowania. To jest stosunkowo najmniej kosztowne, i to czynię. Przyjechała delegacja Agencji Praw Podstawowych na kontrolę tego, jak Polska realizuje tę ustawę. Na pytanie szefa tej agencji o to, ile środków otrzymałam, musiałam odpowiedzieć, że żadnych. Delegacja Azerbejdżanu ostatnio z dumą powiedziała, że dopiero przejmuje te zadania, ale otrzymała wystarczające środki finansowe. Na to samo wskazują Czechy i Słowacja. Mam również wykonywać dodatkowe obowiązki informacyjne polegające na corocznym informowaniu Sejmu i Senatu o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności praw człowieka w obszarze równego traktowania i o przestrzeganiu zasady równego traktowania w Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie tak, jak to w tej chwili robię, co do podstawowej działalności, ale mam jeszcze przygotowywać osobne sprawozdania i prowadzić niezależne badania. Proszę mi wytłumaczyć, jak mam prowadzić niezależne badania, posiadając zero środków finansowych na to nowe zadanie? W ustawie budżetowej na 2011 r. nie przewidziano żadnych środków na tę działalność rzecznika. Zwróciłam się do marszałka Sejmu, do premiera, do ministra finansów, zwróciłam się również z listami do przewodniczących wszystkich klubów i kół poselskich i parlamentarnych, do posłów niezależnych. Bardzo proszę, abyście państwo na ten mój list, który właśnie dotarł do klubów, zwrócili szczególną uwagę.

Mam w związku z tym do parlamentu prośbę. Jeżeli państwo polskie nie ma pieniędzy na nowe obowiązki rzecznika, to ja widzę wyjście z tej sytuacji. Proszę o dokonanie szybkiej, jeszcze w tej kadencji, nowelizacji ustawy i zawieszenie moich obowiązków z tego zakresu na okres dwóch lat, do czasu, aż takie środki finansowe się znajdą, ponieważ jest rzeczą nieuczciwą i sprzeczną, jak mówi orzecznictwo Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, z zasadą dobrej administracji powierzać mi obowiązki, a równocześnie nie dawać żadnych środków na ich realizację. Możecie państwo powiedzieć, że można byłoby wprowadzić oszczędności, zrationalizować dotychczasowe obowiązki rzecznika. Przeprowadziłyśmy wewnętrzną reformę. Z 10 zespołów powstało

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

5. Zmniejszyła się liczba stanowisk dyrektorskich. Poprawiam proporcje stanowisk merytorycznych do administracyjnych. W szerokim zakresie korzystam z pracy praktykantów, wprowadziłam system tzw. studenckich ambasadorów praw człowieka, którzy po odbytej u nas praktyce na swoich uczelniach rozpowszechniają idee praw człowieka. Wprowadzamy elektroniczny obieg dokumentów. Tam, gdzie mogę znaleźć jakieś oszczędności, to je robię. Dzięki temu udało się uzyskać jeden etat, przyjąc jedną osobę, która będzie przeglądać strony w Internecie i ściągać dane od innych organów zobowiązanych do równego traktowania, ale więcej nie mam możliwości. Musiałabym odciągnąć zespół prawa konstytucyjnego od pisania skarg konstytucyjnych w ważnych sprawach, musiałabym zabrać biednym ludziom ochronę, a tego nie chcę zrobić. Mówię uczciwie: nie mamy na to pieniędzy, proszę bardzo, proszę odłożyć o 2 lata wejście w życie tej ustawy, jeżeli chodzi o moją część, zwłaszcza, proszę państwa, że jest to sytuacja wstydliva dla Polski, która przyniesie nam, już następnemu rządowi, ktokolwiek to będzie, poważne szkody finansowe. Oceniam, że potrwa to jeszcze 2–3 miesiące, potem przyjdzie kontrola unijna, wdroży się postępowanie przeciwko Polsce. Nakładane wtedy na nasz kraj kary to 20 tys. euro dziennie i wtedy oczywiście znajdą się pieniądze, ale ja nie chcę odpowiadać przed Najwyższą Izbą Kontroli za złamanie dyscypliny finansowej.

Równocześnie chcę państwu powiedzieć, że nawet gdybym próbowała racjonalizować obecne działania, to sytuacja, którą mam w tej chwili... Zwracam się w tym miejscu do osób, które przewodniczyły Najwyższej Izbie Kontroli i wiedzą, co mnie czeka w przypadku złamania dyscypliny finansowej i niewykonywania ustawowych uprawnień w tym zakresie. Wysoka Izba powinna być moim opiekunem, powinna traktować urząd rzecznika praw obywatelskich jako szczególnie sobie bliski, bo ja to tak traktuję, nie tylko ze względu na lata spędzone w Sejmie. Czuję się zawiedziona w tych nadziejach wobec Wysokiej Izby.

Jest rzeczą rzeczywiście ważną, żebyśmy mogli wykonywać naszą działalność na odpowiednim poziomie. Chcę zwrócić uwagę, że nawet gdybym chciała przesunąć jakieś osoby, nawet gdyby to było legalne, to mam sytuację, w której poziom płac w urzędzie rzecznika jest o 38% niższy niż w Rządowym Centrum Legislacyjnym. Nie wspomnę już o Kancelarii Sejmu czy o Kancelarii Senatu, nie wspomnę o kancelariach trybunału. Oznacza to, że do potyczek z najlepszymi prawnikami, z najdroższymi kancelariami w kraju wystawiam przeważnie osoby... Mówiąc brutalnie, proszę państwa, jeżeli chodzi o poziom płac dla prawników, mogę zatrudniać aplikantów, emerytów i rencistów oraz trochę idealistów, którzy są tu też ze mną na tej sali.

Przez ponad 20 lat zbudowaliśmy wspaniały gmach urzędu rzecznika praw obywatelskich. Jesteśmy stawiani za przykład w całej Europie. Weszłam do tego gmachu z całym zaufaniem. Moje zdumienie i szok, kiedy się okazało, że nie mogę zatrudnić pełnoprawnego prawnika, bo nie jestem w stanie zapłacić mu tyle, ile powinnam, że muszę odwoływać się do idealizmu ludzi, którzy ze mną pracują, że muszę powstrzymywać aplikantów, którzy odchodzą – przychodzą zrobić aplikację, a następnie zwalniają się z pracy...

Wszystko to oznacza, że ten gmach, który Sejm wznosił kiedyś dla ochrony praw człowieka i który jest gmachem spełniającym się merytorycznie, przez te wszystkie lata również dzięki panu Stanisławowi Trociukowi, ale również dzięki panu prof. Świątkiewiczowi, którego pogrzeb odbędzie się za 2 godziny, który też ten gmach przez 15 lat budował, ten gmach zaczyna być pusty od środka. I nie należy myśleć, że można wnieść obok jakiś inny gmach.

Wysoka Izba – zwracam się w tym momencie do klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej – przedstawia pomysł stworzenia rzecznika praw żołnierzy i oficerów. Jestem bardzo otwarta na tę ideę. Ustawa pozwala mieć trzeciego zastępcę. Jestem już po rozmowach z wnioskodawcami tego projektu i jestem w każdej chwili gotowa, uznaję istotność tego problemu. Intensywnie zajmuję się kombatantami po Afganistanie i po Iraku. Ten problem będzie narastał. Proszę rozważyć, co jest tańsze: stworzenie osobnego urzędu czy po prostu stworzenie jednego etatu zastępcy, który mój urząd może obsługiwać, z odpowiednimi środkami.

Tu zwracam się do Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Państwo z kolei przedstawicie opinii publicznej pomysły dotyczące rzecznika do spraw podatkowych. To jest ogromna część rozpatrywanych przez nas spraw. W bardzo wielu przypadkach jesteśmy w stanie pomóc tym ludziom. Oczywiście jeżeli taki rzecznik czy pełnomocnik pełniłby swoją funkcję na poziomie rządowym, to jest inna sprawa, nie mam nic przeciwko temu. Jednak jako niezależny organ kontrolujący jest niepotrzebny, ponieważ te działania wykonujemy my. Wystarczy, że zapewnicie nam państwo wystarczające środki, żebyśmy mogła zaangażować najlepszych specjalistów do spraw podatkowych.

Proszę wybaczyć, chciałabym, aby moje sprawozdanie było weselsze i bardziej optymistyczne. Przede wszystkim jednak musimy znać prawdę i muszę to przedłożyć Wysokiej Izbie.

Zdaję sobie sprawę, panie marszałku, że czas mija. Postaram się w ciągu dwóch czy trzech minut zakończyć moje wystąpienie.

Nie chcę kończyć tymi skargami. Chcę tylko powiedzieć, że żyjemy w wolnym kraju. Liczba skarg dotyczących naruszenia wolności nie jest duża. To nie zmniejsza jednak zakresu krzywdy ludzkiej i niesprawiedliwości, które spotykają ludzi, również ze strony organów państwa czy sądów, musi to być stale kontrolowane i monitorowane. Do nas zgłaszają się

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

ci najbardziej pokrzywdzeni, najbiedniejsi. Jesteśmy im w stanie udzielić fachowej pomocy.

Chciałabym tylko prosić Wysoką Izbę, abyście powrócili państwo do roli opiekuna urzędu rzecznika praw obywatelskich i abyście pomogli mi pełnić tę konstytucyjną funkcję, którą Sejm i Senat raczyli mnie obdarzyć w lipcu ubiegłego roku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani rzecznik. Uprzejmie dziękuję.

Rzeczywiście, może miałyby sens, aby podczas przedstawiania informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za ten rok ławy rządowe nie były tak puste. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby tej informacji mogli wysłuchać również przedstawiciele rządu. *(Oklaski)*

Raz jeszcze dziękuję, pani rzecznik.

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Pahlę w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Poseł Witold Pahl:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka chciałbym przedstawić stanowisko w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2010 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zapoznała się z przedstawioną przez panią rzecznik informacją na posiedzeniu w dniu 25 maja 2011 r.

Na wstępie należy podkreślić, że działalność urzędu rzecznika praw obywatelskich – a niedługo minie chyba równe 200 lat od momentu, kiedy ta instytucja pojawiła się w Europie – była, jest i z pewnością zawsze będzie skłaniała do bardzo szerokiej i ożywionej dyskusji nad poziomem i standardami przestrzegania praw i wolności obywatelskich. To nie tylko właściwa kontrola organów państwa nad tymi podstawowymi, konstytucyjnymi zasadami, do których zalicza się choćby wymieniona w art. 30 konstytucji godność człowieka, czy ta wolność w najszerszym tego słowa znaczeniu, to najszersze prawo, które, jak wynika również z informacji pani rzecznik, jest najczęściej przedmiotem działań podejmowanych przez urząd, chodzi tu o prawo do sądu. Przede wszystkim są to jednak sprawy dotyczące działalności prewencyjnej, która również wyraża się w wystąpieniach urzędu rzecznika praw obywatelskich, jeśli chodzi chociażby o inicjatywy ustawodawcze. Fakt, że tych wystąpień w zeszłym roku było 95, dowodzi tego, że rzeczywiście bardzo pogłębiona refleksja nad tymi problemami, które są przedmiotem działalności urzędu, powo-

duje, iż stan legislacji, a właściwie standard określonych regulacji prawnych często jest potem przedmiotem działań władzy ustawodawczej. Te 57 tys. spraw, które były przedmiotem rozpoznania przez urząd rzecznika praw obywatelskich, składa się łącznie na ponad 1,1 mln spraw, które od samego początku działalności tego urzędu rzecznik praw obywatelskich objął swoim zainteresowaniem. Świadczy to o dużym zaufaniu społeczeństwa dla tego urzędu, ale jest również dla nas, dla parlamentu, pewnym sygnałem, który mówi o znacznej niedoskonałości nie tylko systemu prawa, ale przede wszystkim funkcjonowania państwa, o niewłaściwej pragmatyce, która funkcjonuje w obrębie działalności określonych urzędów.

Spotkania przeglądowe, które zainicjowała pani rzecznik, a które mają być takim już chyba ostatnim etapem przed rozpoczęciem inicjatywy ustawodawczej, przeglądem pewnej systematyki funkcjonowania prawa, wydają się być rzeczą wyjątkowo cenną, bo z tego w sposób niezwykle skuteczny może wynikać rozwiązanie tych najważniejszych problemów, które występują w obrębie przestrzegania praw i wolności obywatelskich.

Często mam okazję reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym i aktywność urzędu rzecznika praw obywatelskich jest zauważalna, szczególnie w kwestiach, które dotyczą nie tylko rozrachunku z krzywdami historycznymi, ale również szybkiego, bardzo jednoznacznego przeciwdziałania społecznemu odczuciu niesprawiedliwości. Powstaje pytanie, czy rzeczywiście ten zakres wystąpień do Trybunału Konstytucyjnego powinien być aż tak szeroki. Odpowiedzią na to pytanie jest to, na co dzisiaj i w trakcie posiedzenia Komisji Sprawiedliwości pani profesor zwracała uwagę. To jest przede wszystkim pewna jeszcze niedoskonałość, nazwałbym to nawet troszeczkę szerzej: wykluczenie prawne społeczeństwa, brak takiej komplementarnej systematyki w sensie strukturalnej pomocy prawnej. Wiem o tym, bo w zeszłym roku moje biuro poselskie udzieliło 400 porad prawnych w ramach funkcjonującego bezpłatnego biura porad prawnych. Myślę, że ta inicjatywa podjęta przez panią rzecznik, dotycząca możliwości przekazania wiedzy i zasad funkcjonowania takiego biura porad prawnych w ramach biur poselskich czy senatorskich, w dużym stopniu rozwiązałyby ten problem. Jest to też bardzo poważny sygnał dla osób i organów inicjujących działania ustawodawcze, aby jak najszybciej zakończyć rozpoczęty już projekt dotyczący sieci biur bezpłatnych porad prawnych funkcjonujących w ramach samorządów czy też w oparciu o jednostki sądownictwa powszechnego, ale finansowanych bezpośrednio przez budżet państwa.

To, na co należy zwrócić uwagę, to liczba kasacji. Właściwie wszystkie te kasacje dotyczą spraw karnych. Jest to pomoc ze strony rzecznika praw obywatelskich. Potwierdza to też tę dostrzeganą przez środowiska prawnicze, ale również przez Trybunał Konstytucyjny, przez parlament, pewną niedoskonałość co do zakresu skutecznej pomocy prawnej dla

Posel Witold Pahl

osób, które nie potrafią sobie poradzić w dosyć skomplikowanym systemie prawnym.

Chciałbym skrótkowo odpowiedzieć, potwierdzić szybkie reakcje ustawodawcze, dotyczące chociażby sygnalizowanej w zeszłym roku przez panią rzecznik kwestii konieczności realizacji czy też stanowienia statutu przez rzecznika. Ta sprawa dzisiaj była przedmiotem głosowania w Sejmie. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego narzucanie tego statutu, może to złe słowo, określanie tego statutu przez marszałka Sejmu naruszałoby w dużym stopniu niezależność rzecznika praw obywatelskich.

Kolejny element jest to, mam to przy sobie, wprowadzenie dodatkowych elementów będących konsekwencją przystąpienia Polski do protokołu fakultatywnego do konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur. Wynikający z tego projektu obowiązek regularnych kontroli w zakładach karnych czy w miejscach odosobnienia rzeczywiście powoduje konieczność wygenerowania dodatkowych środków.

Jeszcze jedna sprawa, drobna kwestia dostępu do sądów. Wczoraj Komisja Ustawodawcza zdecydowała o podjęciu inicjatywy ustawodawczej w zakresie dostępu do sądów dla osób, które w ramach Polskiego Związku Łowieckiego nie mają możliwości odwoływania się od kar dyscyplinarnych. To będzie dotyczyło, myślę, pozostałych samorządów, które w tym zakresie zostały pozbawione, naszym zdaniem, praw obywatelskich.

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Kończąc wystąpienie, pragnę podkreślić bardzo duże zainteresowanie i dużą wrażliwość. Popierając nieulegającą wątpliwości kwestię poszerzenia kompetencji urzędu rzecznika praw obywatelskich w zakresie ochrony i kontroli praw obywatelskich, będziemy gorącymi zwolennikami przekazania do pani urzędu takich instrumentów i środków, które pozwolą temu urzędowi w sposób pełny, odpowiedzialny, zgodny z konstytucją, bronić praw i wolności obywatelskich w taki sposób, aby te standardy były przykładem dla społeczności międzynarodowej. Życzę pani rzecznik sukcesów w dalszym prowadzeniu tego urzędu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Witam wszystkich gości na galerii. To miło, że państwo jesteście. (*Oklaski*) Dziękuję serdecznie.

Wiem już dokładnie, kto jest naszym gościem po tej stronie galerii. Są to uczniowie Szkoły Podstawowej im. Wincentego Dąbrowy w Miliszewach. Witam serdecznie.

Miło, że państwo towarzyszyście tym obradom, i to jeszcze związanym z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń

w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wypowiadać się będzie pan poseł Andrzej Czuma.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

Posel Andrzej Czuma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę od konkluzji. Chciałbym wyrazić uznanie dla pani profesor za jej pracę – mam zaszczyt uczynić to w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej – wyrazić wdzięczność, że zechciała pani przejąć stery rzecznika praw obywatelskich, które bardzo trudno utrzymać w garści. Każdy rzecznik praw obywatelskich, chciałbym to podkreślić, znajduje się między młotem licznych – może być to kilkadziesiąt tysięcy – skarg, jęków, narzekań a kowadłem rządu, który stara się bronić swojego stanowiska, czy też w ogóle instytucji państwowych, jak również wymiaru sprawiedliwości, na którego działalność skarg jest mnóstwo, w szczególności na przewlekłość postępowań.

Jakby pani profesor nie narzekała na działania rządu, a rzecznik powinien narzekać, powinien wytykać, to pragnę też przypomnieć, że bardzo dużo tych skarg jest wynikiem przewlekłości procedur sądowych. Rząd podjął się bardzo gruntownej reformy ustroju sądów powszechnych. W tej chwili znajduje się to na etapie prac w Sejmie. Wszystko wskazuje na to, że reformy wpłyną na zmniejszenie liczby skarg, które napływały do biura pani profesor.

Przypomnę, że synteza informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2010 r. obejmuje okres bardzo trudny dla urzędu rzecznika i dla biura rzecznika praw obywatelskich. Było trzech rzeczników: do 10 kwietnia pan dr Janusz Kochanowski, następnie do lipca pan Stanisław Trociuk, a od lipca stery przejęła pani profesor ku radości i zadowoleniu całego Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, bowiem kwalifikacje pani profesor są poza wszelką dyskusją. Sytuacja jest oczywiście bardzo trudna, bo takie wstrząsy zawsze utrudniają pracę rzecznika praw obywatelskich.

Pozwolę sobie wyrazić pewną refleksję, która nie musi być precyzyjna, z którą można dyskutować. Otóż wydaje mi się, że to jednak wadliwość stosowania prawa bardziej niż wadliwość prawa jest gruntem, na którym rodzą się skargi. Na uzasadnienie swojej tezy powiem, że każde prawo, na które ludzie lubią utyskiwać, jest stworzone w sposób bardzo jasno określony procedurą. Wiele osób zagląda do przepisów, partie kłócą się. To dobrze, że kłócą się o reformy dotyczące ustroju sądów powszechnych, o rozdzielenie prokuratury od ministerstwa i wiele innych rzeczy. Sądzę, że to raczej wadliwość stosowania prawa, a nie wadliwość prawa są gruntem, na którym narusza się prawo obywatelskie, co jest niepokojące dla rzecznika.

Posel Andrzej Czuma

Wreszcie trzecia rzecz, budżet. Nie mówię w imieniu rządu, nie mam takich uprawnień, ale wiem, w jakiej sytuacji znajduje się rząd, który ma dzielić pieniądze wpływające do budżetu. Otóż rząd będzie się wypowiadał w tej kwestii, będzie obiecywał, mówił, czy może znaleźć pieniądze, czy nie może ich znaleźć, zwłaszcza na nowe zadania, które przed nim stoją. Zawsze powinien znajdować pieniądze, ale zapewniam panią, pani profesor, że to jest trudna sytuacja, bo rząd musi oszczędzać, musi zmniejszać wydatki, mając na uwadze całokształt sytuacji ekonomicznej narodu i kraju. To są bardzo ostre pryncypia. Wiemy, że partie opozycyjne zawsze domagają się większych wydatków, obiecują gruszki na wierzbie i obciążają rząd koniecznością zapożyczania się na zaspokojenie populistycznych żądań opozycji. Tak postępuje większość partii opozycyjnych. Może to jest słuszne, może to jest próbą dla rządu, który ma wykazać twardość i nie wydawać więcej pieniędzy, niż to jest możliwe, nie zapożyczać rządu, a zatem całego narodu. Oczywiście, pani profesor, rozumiem to wszystko, ale chciałbym, żeby w tym miejscu oprócz przypominania, że pieniądze są pani profesor potrzebne, padły też takie słowa. Życzę pani profesor jak najlepszej pracy, jeszcze raz wyrażam radość, że zgodziła się pani jakiś czas temu, rok prawie temu, wziąć na siebie tę trudną odpowiedzialność. Wielkie dzięki. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję serdecznie panu ministrowi Czumie.

Zapraszam do zabrania głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel. *(Oklaski)*

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do informacji rzecznika praw obywatelskich o jego działalności za rok 2010.

Rzecznik przedstawił syntezę informacji, z której wynika, że w 2010 r. nastąpił znaczny spadek liczby spraw, które były kierowane do rzecznika praw obywatelskich. Ogólnie wpłynęło 56 tys. spraw w porównaniu do ponad 65 tys. w roku 2009, czyli notujemy spadek o około 13%. Jeśli idzie o liczbę nowych spraw, ten spadek zaznaczył się jeszcze wyraźniej. W 2009 r. było ponad 31 tys. wniosków, w 2010 r. – 26,5 tys.; spadek o 15%.

Rzecznik w 2010 r. skierował 293 wystąpienia problemowe, 95 wniosków do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności przepisów z aktem wyższego rzędu, 10 zawiadomień do Trybunału Konstytucyjnego o przystąpieniu do postępowania ze

skargi konstytucyjnej, 6 pytań do Sądu Najwyższego, 61 kasacji, 3 skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, jedną skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego, 3 wnioski do Naczelnego Sądu Administracyjnego o wykładnię przepisów, 9 skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych, jeden wniosek o unieważnienie orzeczenia, w trzech przypadkach rzecznik przystąpił do postępowania sądowego, w czterech do postępowania administracyjnego. W 2010 r. podjęto do prowadzenia 34,5% spraw, o których rzecznik został poinformowany. Udzielono wyjaśnień i wskazano wnioskodawcy przysługujące środki działania w 59,4% spraw. Nie podjęto do prowadzenia ponad 6% wniosków – jak wynika z informacji rzecznika, były to pisma o niezrozumiałej treści bądź kierowane do jego wiadomości.

Wśród spraw podjętych przez rzecznika do zbadania pozytywnie dla wnioskodawców dało się rozwiązać 70% problemów. W 73% przypadków nie uzyskano oczekiwanego rezultatu. Problematyka wniosków, które zostały podjęte przez rzecznika, nie w pełni pokrywa się z problematyką spraw nowych, które zawsze sygnalizują najnowsze problemy w funkcjonowaniu państwa. Tradycyjnie na pierwszym miejscu jest prawo karne, ale na drugim miejscu, jeśli idzie o sprawy nowe, plasuje się prawo konstytucyjne, na trzecim prawo pracy i zabezpieczenie społeczne. Kategorie tych problemów znalazły się niżej w zestawie spraw podjętych przez rzecznika.

W centrum zainteresowania rzecznika znalazły się problemy osób starszych i osób z niepełnosprawnością, a także problemy cudzoziemców przebywających w Polsce. Rzecznik zainaugurował stałą współpracę z organizacjami pozarządowymi zrzeszającymi osoby homoseksualne, biseksualistów i transseksualistów. Pojawia się pytanie, czym ta stała współpraca była motywowana.

Wątpliwości budzi zaangażowanie rzecznika w działania związane z ograniczeniem monitoringu na terenie szkół i placówek oświatowych. Pragnę przypomnieć, że instalowanie monitoringu w tych jednostkach wynikało z troski o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w związku z narastaniem fali przemocy w tych placówkach. Niezrozumiałe jest również to, dlaczego pani rzecznik częściowo wycofała wniosek skierowany do Trybunału Konstytucyjnego przez jej poprzednika, który kwestionował obowiązek przynależności do kilkunastu samorządów zawodowych. Chodzi tu o adwokatów, radców prawnych, notariuszy, rzeczników patentowych, biegłych rewidentów, pielęgniarki i położne, lekarzy, weterynarzy, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, psychologów, doradców podatkowych, architektów, inżynierów budownictwa, urbanistów i kuratorów sądowych. Obowiązek przynależności do samorządów zawodowych utrwała funkcjonowanie korporacji zawodowych, a nie zawsze jest to korzystne dla obywateli i członków tychże grup zawodowych. Korporacje, mieliśmy

Posel Marzena Dorota Wróbel

tego typu przypadki, często blokowały dostęp do usług świadczonych przez te grupy zawodowe.

Nie będę szczegółowo powtarzała treści zawartych w sprawozdaniu pani rzecznik, natomiast powiem, z jakimi problemami przychodzą do nas interesanci z prośbą o zajęcie się nimi. Chcę zwrócić uwagę pani rzecznik na krzywdę emerytów tzw. starego portfela. Brak pełnego wyrównania wysokości świadczenia w sposób zasadniczy uderza w poziom życia tych ludzi. Często żyją oni w rażącej, drastycznej biedzie. Kolejnym problemem jest prawdopodobne naruszanie ordynacji wyborczej. W jednym przypadku to naruszenie zostało stwierdzone przez sąd. Ogromna liczba głosów nieważnych w ostatnich wyborach może świadczyć o tym, że do naruszeń ordynacji wyborczej mogło dochodzić znacznie częściej. Jest to uderzenie w podstawowe prawa obywateli do decydowania o własnym państwie, o losie własnego państwa, a tym samym o swoim losie. Oczekuję więc, że pani rzecznik przyjrzy się także temu problemowi.

Kolejne kwestie, z którymi do nas przychodzą ludzie, to drogie leki, dyskryminacja ludzi niezdolnych w dostępie do publicznej służby zdrowia, częste wymuszanie korzystania z usług służby prywatnej, brak mieszkań komunalnych, sprzedawanie na licytacji mieszkań zakładowych wraz z lokatorami i lekceważenie ich prawa do pierwokupu, emigracja absolwentów szkół wyższych w związku z niemożnością znalezienia pracy, ograniczenie możliwości kształcenia – myślę przede wszystkim o płatnym drugim kierunku studiów – niejednoznaczne prawo zamówień publicznych eliminujące drobnych przedsiębiorców, drastyczne ograniczanie środków z budżetu państwa na pomoc społeczną i opiekę zastępczą. To uderza przede wszystkim w osoby najbardziej potrzebujące pomocy państwa, często dzieci i osoby starsze. Tych problemów mamy zgłaszanych ostatnio w naszych biurach poselskich szczególnie dużo, a jest to związane, po pierwsze, z ograniczeniem środków na pomoc społeczną, po drugie, z nałożeniem na samorządy dodatkowych obowiązków, co nie idzie w parze z przekazywaniem środków budżetowych na te zadania. Jest jeszcze sprawa likwidacji szkół, co się także wiąże z niedoborami finansowymi, ograniczania wolności słowa i prawa do zgromadzeń, w szczególności do krytykowania władz – wszyscy obserwowaliśmy ostatnią wojnę rządu z kibicami; ciekawi mnie to, czy pani rzecznik też tym problemem się interesowała – wykorzystania przez jedną ze służb specjalnych środków niewspółmiernych do potrzeb – chodzi o wkroczenie o godz. 6 rano do mieszkania twórcy strony internetowej AntyKomor – dyskryminacji w zakładach pracy ludzi, którzy nie ukrywali swojej sympatii dla opozycji parlamentarnej. Osoby te często są zwalniane bądź dyskryminowane w pracy. Czy rzecznik zajmował się problemami związanymi z odbieraniem dzieci z domów rodzinnych ze względu

na ubóstwo? Mieliśmy przykłady tego typu spraw świadczące o złym funkcjonowaniu opieki społecznej i sądownictwa. Kolejnym, szczególnie bolesnym, problemem jest przemoc wobec kobiet i brak satysfakcjonującej pomocy dla nich ze strony państwa. To tylko przykładowe tematy, na które chciałabym zwrócić uwagę pani rzecznik i prosić ją o szczególne zainteresowanie się tymi obszarami, bo to są autentyczne sprawy, z jakimi ludzie przychodzą do naszych biur poselskich.

Chciałabym też odnieść się do dramatycznego apelu pani rzecznik związanego z niedoborem środków finansowych na realizację zadań ustawowych. Jest to rzeczywiście bardzo doniosły problem, który może zakończyć się kompromitacją państwa polskiego. Dla mojego klubu jest oczywiste, że zwiększenie zadań ustawowych powinno wiązać się ze zwiększeniem środków budżetowych na ich realizację. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zmuszony jestem, niestety, za co przepraszam, ogłosić 10-minutową przerwę. Za chwilę w nagłym trybie zostanie zwołane posiedzenie Prezydium Sejmu. W tej chwili udaję się do pana marszałka.

Obrady wznowimy mniej więcej za 10 minut. Ogłaszam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 08
do godz. 11 min 28)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 35. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Rydzonia, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Rzecznik Praw Obywatelskich! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam nasze stanowisko wobec stanowiska Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2010 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, druk nr 4231.

Na wstępie chciałbym wyrazić zadowolenie – które wprawdzie już się pomniejszyło, ale w dalszym ciągu jest bardzo duże – iż w trakcie wystąpienia pani rzecznik na sali obecnych było kilkudziesięciu – dokładnie 22 – posłów. Otóż w latach ubiegłych obecni byli głównie reprezentanci klubów. Sięgnąłem

Posel Stanisław Rydzoń

do przemówienia z ubiegłego roku. Apelowalem do marszałka Sejmu, aby taka sytuacja już się nie powtórzyła, kiedy to w czasie debaty w związku z oceną działalności Trybunału Konstytucyjnego – kolejność jest przypadkowa – Sądu Najwyższego czy rzecznika praw obywatelskich są na sali obecne 4 osoby. Chcę powiedzieć, że wyrażam wielkie zadowolenie, że dwadzieścia kilka osób spośród posłów było dzisiaj tu obecnych, bo głównie o posłach mówię, nie mówię o zwiedzających Sejm. Świadczy to o tym – nie wiem, czy to był przypadek – że wzrasta zainteresowanie działalnością organów konstytucyjnych i wyrażam z tego powodu satysfakcję.

Nie wyrażam natomiast satysfakcji i, powiedziałbym, jestem zdegustowany, w związku z tym, że w trakcie omawiania tak ważnej informacji o wolnościach i prawach człowieka i obywatela w ławach rządowych nie ma nikogo z zainteresowanych ministrów – przypadkowo wymieniam, ale wydaje mi się, że to są ministrowie, których działalność jest związana z działalnością rzecznika praw obywatelskich – a więc nie ma ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego ani jego przedstawiciela, nie ma ministra do spraw korupcji Julii Pitera ani jej przedstawiciela, nie ma ministra do spraw równouprawnienia Elżbiety Radziszewskiej ani jej przedstawiciela, wreszcie nie ma nowego ministra do spraw wykluczonych Bartosza Arłukowicza ani jego przedstawiciela. (*Oklaski*)

Wydaje się, że obecność choćby jednego uzgodnionego przedstawiciela spośród tych czterech ministrów byłaby niezbędną z tego powodu, że problemy poruszane w wystąpieniu pani rzecznik, w wystąpieniach klubowych, w ewentualnej dyskusji w związku z pytaniami i odpowiedziami, są niezwykle istotne, a jesteśmy już w 22. roku transformacji, głównie społecznej, nie mówię o sprawach gospodarczych, w związku z tym ochrona praw i wolności w chwili obecnej jest na dużo wyższym poziomie, niż to było jeszcze 5, 10, 15, 20 lat temu. Jednak ta ochrona mogłaby być jeszcze większa, gdyby wszystkie zainteresowane i zobowiązane strony uczestniczyły w tym froncie ochrony praw i wolności człowieka i obywatela. Mam nadzieję, że ktoś w rządzie będzie czytał stenogram z dzisiejszego posiedzenia i że w przyszłym roku, kiedy będziemy oceniać działalność pani rzecznik praw obywatelskich za 2011 r., w tych oto ławach będziemy kogoś widzieć, oczywiście kogoś kompetentnego i na odpowiednio wysokim stanowisku.

Przechodzę do meritum. Rok 2010 był wyjątkowym okresem sprawozdawczym dla urzędu rzecznika praw obywatelskich. W trakcie pełnienia kadencji w dniu 10 kwietnia 2010 r. tragicznie zginął rzecznik praw obywatelskich dr Janusz Kochanowski. Na skutek tego w okresie do wyboru nowego rzecznika i złożenia ślubowania przez nowego rzecznika panią prof. Irenę Lipowicz, to jest do dnia 21 lipca 2010 r., obowiązki rzecznika wykonywał jego zastępca pan

Stanisław Trociuk. W tym momencie chciałbym podziękować w imieniu klubu panu Stanisławowi Trociukowi za kontynuację sprawowania urzędu rzecznika, za pełnienie obowiązków w tak trudnym dla tego urzędu okresie.

W przedstawionej sytuacji ocena działalności urzędu rzecznika praw obywatelskich za 2010 r. musi mieć charakter bardziej ogólny, gdyż każda z wymienionych osób miała czy ma inny sposób sprawowania urzędu, inaczej akcentuje poszczególne działy swojej pracy.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. w art. 208 ust. 1 usytuowała rzecznika wśród organów kontroli państwowej i ochrony prawa. Według tego przepisu rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji, w szczególności w rozdziale 2, oraz w innych aktach normatywnych. Należy jeszcze dodać, że rzecznik corocznie ma obowiązek informować Sejm, Senat o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Dzisiejsza debata jest realizacją tego obowiązku.

Na wstępie analizy przedstawionej informacji pragnę zaznaczyć, że dla mojego klubu, jak i dla mnie jako posła prawnika, członka Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka materiał ten jest podstawą do analiz, do wniosków i ewentualnego podejmowania działań politycznych czy legislacyjnych. W takiej sytuacji w dalszej części wystąpienia nie będę ustosunkowywał się do konkretnych spraw przedstawionych w dorocznej informacji zawartej w 430-stronicowym opracowaniu.

Na marginesie dodam, nawiązując do dzisiejszej wypowiedzi pani rzecznik odnośnie do braku środków na nowe obowiązki, że wydaje się konieczne zasygnalizowanie tego problemu w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przy rozpatrywaniu projektu budżetu rzecznika praw obywatelskich na 2011 r., co już nastąpi niedługo, w zależności od tego, kiedy projekt budżetu państwa wpłynie do Sejmu. Klub nasz z pewnością poprze rzecznika przedstawiającego poważone potrzeby finansowe związane z realizacją zadań, także nowych.

W informacji rzecznik ustosunkował się, o tym już była wielokrotnie mowa, do 27 dziedzin funkcjonowania państwa i społeczeństwa, w tym m.in. do prawa do dobrej legislacji, prawa do sądowej ochrony wolności i praw jednostki, praw i wolności obywateli, bezpieczeństwa obywateli i zabezpieczenia społecznego, ochrony zdrowia czy praw osób niepełnosprawnych. W części końcowej opracowania rzecznik dokonał oceny stanu przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. W 2010 r. skierował on w sumie tych wystąpień mniej, ale pani rzecznik to tłumaczyła, a my to rozumiemy – wobec tych zawirowań związanych z katastrofą smoleńską, śmierci doktora Janusza Kochanowskiego, interreksji pana rzecznika Stanisława Trociuka, wreszcie wyboru pani profesor oczywistą rzeczą jest, że nie było możliwości normalnej pracy tego urzędu i w takiej sytuacji tych skiero-

Posel Stanisław Rydzoń

wań było mniej niż w poprzednich latach. Ale wracam do rzeczy. W 2010 r. rzecznik skierował 198 wystąpień problemowych, 10 wniosków do Trybunału Konstytucyjnego, 10 zawiadomień o zgłoszeniu udziału w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, 61 kasacji w sprawach karnych do Sądu Najwyższego. Składał także skargi kasacyjne w sprawach cywilnych do tego sądu oraz w sprawach administracyjnych do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Do tego wykazu należy dodać 95 wniosków o podjęcie inicjatywy prawodawczej skierowanych do Sejmu, rządu czy poszczególnych ministrów. Statystyka, jak stwierdziłem, wskazuje na pewien spadek ilościowy, ale liczy się nie ilość, ale waga i merytoryczność wystąpień, a ta była duża.

Corocznie czytając informację rzecznika, analizuję załącznik dotyczący jego wizyt i spotkań na terenie kraju. Były to spotkania w zakładach odosobnienia, więzieniach, w zakładach poprawczych dla dzieci, dla nieletnich, w urzędach administracji publicznej państwowej, w tym m.in. również samorządowej, w jednostkach służb mundurowych, czy też po prostu spotkania z obywatelami w sprawach skarg.

Bardzo interesujące wnioski można wyciągnąć z lektury części informacji poświęconej ocenie stanu przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Szczególnie, jak stwierdziłem, to ważne dla mnie, dla członka Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, reprezentującego m.in. marszałka Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym, również często w sprawach związanych z ochroną praw i wolności człowieka i obywatela. W pełni należy zgodzić się z tym, iż częste i nieskoordynowane zmiany prawa, w tym kodeksów, tworzą swoistą pułapkę dla obywateli. Czują się oni coraz mniej bezpieczni oraz zagubieni. Nie tylko jednak obywatele mają problem z niezwykłym przyrostem prawa oraz jego zmian. Także urzędnicy, przedsiębiorcy, pracodawcy, pracownicy, sędziowie, prokuratorzy czy działacze samorządowi wyrażają podobne opinie. Tutaj pani rzecznik należą się podziękowania za zwrócenie uwagi na wzrastającą liczbę nowelizacji. Być może faktycznie konstytucja nakazuje tutaj uregulowanie wszystkich kwestii w zakresie praw i obowiązków w ustawach, ale można byłoby jednak powstrzymać działalność legislacyjną.

Należy stwierdzić, że po lekturze informacji mamy podobne odczucia odnośnie do szanowania wolności osobistej, praw osób niepełnosprawnych i osób dyskryminowanych z różnych przyczyn, przewlekłości postępowań sądów, prokuratury czy urzędów. Urząd rzecznika praw obywatelskich powołany ustawą z dnia 15 lipca 1987 r. od 24 lat stoi na straży praw oraz wolności człowieka i obywatela. Gdyby nie było tego urzędu, wymienione prawa i wolności miałyby znacznie słabszą ochronę. Roczna działalność pani rzecznik pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż o wy-

sokie standardy ochrony wymienionych wolności nie musimy się obawiać.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej pozytywnie ocenia działalność rzecznika praw obywatelskich w 2010 r. Chodzi mi o działalność urzędu, bo mówiliśmy o tym, że w tym czasie tę funkcję pełniły trzy osoby. Ocena ta dotyczy działalności świętej pamięci Janusza Kochanowskiego, zastępcy rzecznika pana Stanisława Trociuka oraz od 21 lipca 2010 r. pani prof. Ireny Lipowicz. Kończąc, chciałbym, tak jak przed chwilą, wyrazić szczególne podziękowania pani rzecznik za działalność w zakresie ochrony praw i wolności człowieka, ponieważ tak naprawdę na tym polega istota funkcjonowania Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Stanisława Olasa.

Posel Stanisław Olas:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Będąc członkiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, uczestniczyłem w pracach komisji, która na posiedzeniu w dniu 25 maja 2011 r. zapoznała się z informacją rzecznika praw obywatelskich w sprawie działalności rzecznika za rok 2010.

Rzecznik prowadzi działalność na podstawie wpływających do niego wniosków. Ustawa upoważnia go do podejmowania czynności z urzędu. Impulsami do podejmowania takich działań były między innymi informacje prasowe, radiowe i telewizyjne, a także kontrole w zakładach karnych, szpitalach psychiatrycznych, jednostkach wojskowych i innych. Spośród spraw podjętych przez rzecznika ponad 17% znalazło rozwiązanie po myśli wnioskodawców. Większość wniosków nie znalazła potwierdzenia naruszenia praw lub wolności. Źródłem naruszeń praw jednostki jest także działalność wymiaru sprawiedliwości. Niejednolita wykładnia prawa przez sądy prowadzi często do naruszenia równości wobec prawa. Mając na uwadze powyższe, rzecznik podejmuje działania, których celem jest zachowanie zasady równości wobec prawa.

Rok 2010 był trzecim rokiem wykonywania zadań w ramach krajowego mechanizmu prewencji. Stanowi on również jedną z płaszczyzn współpracy międzynarodowej rzecznika. Z dniem 1 stycznia 2011 r. rzecznik stał się niezależnym organem do spraw równości w rozumieniu dyrektyw Unii Europejskiej. Zaś rok 2010 uznać należy za niezwykle ważny dla umocnienia pozycji ustrojowej rzecznika, jak również poszerzenia jego kompetencji.

Posel Stanisław Olas

Oceniając pracę rzecznika, należy podkreślić ogromne zaangażowanie w rozwiązywanie problemów Polaków w ostatnich miesiącach. W imieniu posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę podziękować pani profesor za włożony wysiłek na rzecz podejmowanych inicjatyw dla ochrony praw grup społecznych, ludzi starszych, niepełnosprawnych oraz cudzoziemców. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Olasowi. Jest lista posłów zapisanych do zadania pytania. Czy ktoś chciałby wpisać się jeszcze na tę listę? Nie widzę.

Zamykam więc listę zadających pytania.

Jako że jest na niej aż 16 posłów, czas na zadanie pytania określam na 1,5 minuty.

Jako pierwszy zadawać pytanie będzie pan poseł Piotr Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Wojciech Kossakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Posel Wojciech Kossakowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Chciałbym zapytać tylko o jedną kwestię, a mianowicie dotyczącą zapewnienia pomocy medycznej osobom bezdomnym, które znajdują się poza systemem pomocy społecznej. Z reguły ludzie ci nie upominają się o swoje prawa. Są zrezygnowani, z poczuciem poniżenia, pozostawieni sami sobie. Tymczasem konstytucja gwarantuje wszystkim obywatelom prawo do ochrony zdrowia i równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Niestety, jak pokazuje rzeczywistość, to tylko teoria. Pytam zatem: Jakie działania na tym polu planuje pani podjąć? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Henryka Gołębińskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Henryk Gołębiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Z największym skupieniem przeczytałem syntetyczną informację, jak również cały materiał i pragnę odnieść się do sformułowania zawartego na str. 44.

Dziękuję za to zainteresowanie pani rzecznik. Otóż tam jest odniesienie do małoletnich ofiar wojny, które były zatrudniane na terytorium Polski w okresie okupacji, pod okupacją niemiecką i radziecką. Z przykrością należy stwierdzić, że projekt, który skierowany został do Sejmu, jest zamrożony od 2,5 lat w podkomisji. Wedle danych zawartych w tym projekcie chodzi o ponad 50 tys. osób. Umieralność w tej grupie wiekowej jest wielka, 9–10%. Szkoda, że argumentacja zaprezentowana przez wiceministra do spraw polityki społecznej i rodziny była taka, że Polski nie stać na ten wysiłek finansowy. Nie chcę tego komentować.

Pani minister, zachęcam do promowania tych przedsięwzięć, które by wreszcie zablokowały pomysł zmiany logo Banku PKO. Mamy przykład w telewizji. Za 3700 tys. zł jest promowana zmiana logo polegająca na modyfikacji kolorystyki. Jest 20 tys. oddziałów banku. *(Dzwonek)* Zmiana szyldów, zmiana pieczętek to ok. 800 mln zł. A Polska nie jest w stanie zadośćuczynić tym, którzy stracili bardzo wiele na zatrudnieniu, o którym mówię.

Panie marszałku, jeszcze jedno chciałbym powiedzieć.

Pani rzecznik, w Polsce... *(Gwar na sali)*

Gdyby pan kolega był uprzejmy nie przeszkadzać, panie pośle.

...rocznie rodzi się ok. 600 dzieci z rozszczepieniem wargi. Od kilkunastu miesięcy jest program przygotowany przez znamienitych specjalistów, konsultanta w dziedzinie chirurgii plastycznej, ojca chirurgii plastycznej profesora Kobusa. Nie ma środków na realizację tego programu. Notabene ten zespół powołała pani minister.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Henryk Gołębiński:

Przynajmniej sześć, siedem lat dzieci czekają na tę operację, prostą, ale jakże istotną dla ich rozwoju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję uprzejmie.

Pani poseł Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

Posel Renata Butryn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Przede wszystkim chciałabym wyrazić moje uznanie

Posel Renata Butryn

i podziękowanie za pracę całej instytucji, również składam wyrazy szacunku dla pani zastępcy pana Trociuka, którego wykładu na temat roli rzecznika praw obywatelskich miałam przyjemność wysłuchać. Rzeczywiście mamy powody do dumy, stworzyliśmy instytucję na wysokim poziomie, zazdrozczą jej nam w całej Europie.

Natomiast chciałabym poruszyć 3 kwestie. Po pierwsze, pani rzecznik, liczę na pani wrażliwość. Wiem, że podjęła już pani działania na rzecz osób starszych, ponieważ rok 2012 to rok aktywności takich osób i solidarności międzypokoleniowej. Chciałabym usłyszeć coś więcej. Jakie działania zamierza pani podjąć? Wiem, że w zakres pani zainteresowań wchodzi również opieka długoterminowa, która jest pewnym problemem w naszym systemie opieki nad osobami starszymi.

Drugie pytanie dotyczy szans powstania biura pani przedstawiciela w Rzeszowie. Byłam tam pokusiłam się o napisanie pisma z prośbą o utworzenie takiego biura, ponieważ wydaje mi się, że województwa Polski Wschodniej są osierocone pod tym względem. Uprzejmie się o to dopominam i bardzo proszę o utworzenie tego biura. Czy są na to szanse?

I trzecia sprawa. Jestem przewodniczącą podkomisji powołanej do spraw rzecznika praw żołnierzy. Chciałabym już dzisiaj panią zaprosić – w czwartek będzie następne posiedzenie podkomisji i wnioskodawcy są gotowi (*Dzwonek*) odstąpić od procedowania na rzecz powołania pani zastępcy, ponieważ będzie on miał umocowanie konstytucyjne i będzie to korzystniejsze nie tylko finansowo, ale również prawnie dla żołnierzy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie, a właściwie powieleż to, co powiedziała koleżanka. Wiem, że istnieją 3 biura terenowe: we Wrocławiu, w Gdańsku i w Katowicach. Jestem posłem z Wielkopolski. Czy Wielkopolska ma też szanse na powołanie biura regionalnego? To pierwsze pytanie.

Drugie. Podobnie jak posłowie wypowiadający się w imieniu klubów, ja również przyjmuję w swoim biurze poselskim wielu interesantów, którzy skarżą się na przewlekłość postępowań prokuratorskich, sądowych, administracyjnych, na bezczynność orga-

nów, na wadliwość stosowania prawa. Również w moim biurze udzielane są bezpłatne porady prawne. Niemniej jednak chciałabym zapytać, czy również posłowie w ramach wykonywania mandatu posła i senatora zwracają się bezpośrednio do pani w imieniu osób dotkniętych w ten sposób, jakoś poszkodowanych? Czy to ma duży wymiar? Jak to wygląda ilościowo?

Oczywiście gratuluję tej ciężkiej rocznej pracy i życzę sukcesów dla pani i wszystkich współpracowników. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Posłów, którzy będą zabierali głos, zapraszam już bliżej trybuny. Będzie trochę sprawniej.

(*Posel Marek Rząsa: Niniejszym to robię.*)

Posel Jan Kulas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Rzecznik! Oczywiście z pełnym przekonaniem dołączam się do tych gratulacji, podziękowań i słów uznania, bo taka jest instytucja, taka jest pani rzecznik. Mądrze, dobrze wybraliśmy rok temu i z tego należy się tylko cieszyć. Nie wszystkie decyzje nam się udaje w taki sposób podejmować, więc tym bardziej satysfakcja jest należna.

Pani rzecznik, bardzo dziękuję za te profesjonalne i solidne informacje. Myślę, że mądry był też zabieg, żeby przygotować tę pełną, ponad 400-stronicową informację, taką syntezę. W Sejmie się z reguły pracuje ciężko, żmudnie, więc to jest dobra metoda pracy i niewątpliwie warto ją kontynuować. Bardzo interesujące były informacje pani rzecznik na temat bezpłatnego systemu porad prawnych w naszych biurach poselskich, szkolenia naszych pracowników. Niewątpliwie warto utrzymać ten system. I gdybym zadał pytanie, czy będzie on kontynuowany, trochę bym mówił do siebie. Jestem oczywiście za tym, żeby tak było, ale wiem, że to się wiąże z kwestiami finansowymi. Myślę jednak, że w państwa demokratyczne trzeba inwestować. To wystąpienie pani rzecznik, gdzie było kilka ważnych, nawet bym powiedział: mocnych słów o finansach, jest dla nas zobowiązaniem. Jako członek Komisji Finansów Publicznych będę w niej orędownikiem pani instytucji.

Ale że jest sekwencja pytań, to żeby nie uronić zasadzie, powiem, że do biura rzecznika praw obywatelskich były kierowane głosy obywateli z Pomorza, jeżeli chodzi o proces Grudnia'70. Czy można liczyć na dalsze zainteresowanie pani rzecznik tą trudną i złożoną kwestią? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Również chciałabym przyłączyć się do podziękowań za bardzo szczegółowy i obszerny materiał, który jako posłowie otrzymaliśmy od pani rzecznik. Ten raport pokazuje nam, jak bardzo potrzebna społecznie jest działalność pani rzecznik. Ze swojej strony chciałabym, odnosząc się do przedstawionego materiału, zadać dwa pytania.

Pierwsze pytanie. Pani rzecznik, w swoim raporcie mówi pani o sprawach problemowych podjętych przez biuro rzecznika. Było ich 293, a wśród nich 95 miało charakter wniosków o podjęcie inicjatywy prawodawczej. Chciałabym zapytać, czy pani rzecznik jest w stanie określić priorytety w tym zakresie. Które z tych wniosków uważa pani na dzień dzisiejszy za najbardziej istotne, za najbardziej potrzebne i za najważniejsze? Którymi powinniśmy się zająć w pierwszej kolejności jako posłowie? Wiem, że wymieniła pani problem hospitalizacji osób bezdomnych. Czy tę sprawę uważa pani za jedną z najbardziej istotnych? To jest bowiem problem bardzo palący społecznie, wiąże się z tym wysokie koszty dla wielu szpitali pokrywane ze środków publicznych.

Kolejne pytanie dotyczy działalności biur terenowych. Moje biuro współpracuje z rzecznikiem terenowym w Gdańsku. Jest to bardzo dobra współpraca. Wiem, że pracownicy biura w Gdańsku uczestniczyli w realizacji programu w ramach Krajowego Mechanizmu Prewencji. Chciałabym zapytać, jakie są efekty pracy w przypadku tego programu i jakich środków pani rzecznik potrzebuje na kontynuację tych działań? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Znowu galeria zapełniła nam się gośćmi. Wszystkich oczywiście serdecznie witam. Poinformowano mnie, że jeśli chodzi o chyba najbardziej odległą miejscowość, to przyjechali do nas uczniowie z gimnazjum z Górek Wielkich w powiecie cieszyńskim. Wszystkich witam serdecznie, a Górki Wielkie wymieniam z nazwy. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Zalewska: Świdnica pozdrawia marszałka Sejmu.)

A marszałek pozdrawia w takim razie Świdnicę i szanowną panią poseł. Widzę też kolejną panią poseł, Bożenę Kotkowską. Przysłuchujcie się państwo tej ostatniej już fazie naszych obrad. Dziękuję bardzo za te odwzajemnione pozdrowienia.

Do zadania pytania zapraszam teraz pana posła Marka Krzakałę, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Dołączam się do podziękowań za przygotowaną informację o działalności rzecznika, która została przedstawiona w sposób bardzo obszerny, wyczerpujący, a przede wszystkim merytoryczny.

Zdaję sobie sprawę, że funkcja, którą pani objęła w drugiej połowie lipca ubiegłego roku po zmarłym tragicznie poprzedniku, nie jest łatwa. Wspomniała pani profesor o priorytetach, które postawiła sobie pani za cel, a mianowicie chodzi o problemy osób starszych, problemy osób niepełnosprawnych oraz kwestie związane z imigrantami. Liczba wpływających wniosków, powyżej 56 tys., wskazuje jednoznacznie, że mimo ponad 20 lat demokracji od momentu uzyskania wolności, musimy się jeszcze wiele nauczyć i zrozumieć, że prawa człowieka do wolności, szacunku i godności osoby są nietykalne.

Jednakże analizując pracę rzecznika, muszę stwierdzić, że brakuje mi odniesienia do sytuacji ludzi młodych. Zasadnym wydaje się rozszerzenie priorytetów o problemy ludzi młodych związane z rynkiem pracy. Akurat w grupie wiekowej poniżej 30 lat panuje ogromne bezrobocie. Według danych GUS stopa bezrobocia za rok 2010 wynosi 9,6%, ale w tej grupie największe problemy ze znalezieniem pracy mają właśnie ludzie młodzi, którzy nie ukończyli jeszcze 25. roku życia, a także absolwenci szkół wyższych. W marcu do absolwentów szkół wyższych skierowanych było zaledwie 0,7% wszystkich ofert w urzędach pracy, z czego blisko 1/3 stanowiły propozycje stażu. Oznacza to, że duża część bezrobotnych w Polsce jest obecnie w wieku największej aktywności zawodowej. Dlatego chciałabym zapytać, jakie działania zamierza podjąć pani rzecznik celem zmiany tego stanu rzeczy. Jakie są bariery w działalności rzecznika, by uznać sprawy młodych za priorytetowe? I wreszcie, czy to jest tylko kwestia ograniczonego budżetu, czy też decydują o tym inne przesłanki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Stanisława Rydzonia z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Rzecznik! Pierwsze pytanie. 8 czerwca 2011 r., w tym tygodniu, Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w sprawie wniosku grupy posłów o zbadanie ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi niektórych zapisów ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o słynną Komisję Majątkową. Wyrok ten jest

Posel Stanisław Rydzoń

znany pani rzecznik, ponieważ rzecznik praw obywatelskich zaskarżył m.in. tę ustawę w podobnym zakresie. Wniosek ten nie został jeszcze rozpatrzony. Chciałbym zapytać panią rzecznik: Czy wykorzysta pani uzasadnienie wyroku z 8 czerwca 2011 r. do ewentualnej korekty swojego wniosku pod kątem uniknięcia umorzenia oraz potrzeby jego merytorycznego rozpatrzenia? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Sejm przyjął dzisiaj nowelizację ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, mocą której ustalono, że rzecznik może mieć trzech zastępców. Jakie ma pani plany odnośnie do ich obowiązków? W ustawie jest mowa między innymi o zastępcy do spraw żołnierzy.

Trzecie, ostatnie pytanie. Czy pani zdaniem Muzeum II Wojny Światowej tworzone w Gdańsku nie powinno posiadać ekspozycji upamiętniającej Polaków wypędzonych czy deportowanych w trakcie II wojny światowej? Była to grupa około 2 mln osób, np. z Zamojszczyzny i Żywiecczyzny. Chciałbym powiedzieć, że państwa sąsiednie takie muzea posiadają. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wiesław Rygiel, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Wiesław Rygiel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Rzecznik! Moje pytanie dotyczy tzw. zawału po polsku. Otóż w pani informacji zawartej w przedłożonym dokumencie możemy przeczytać, że zajęła się pani bardzo bulwersującą kwestią związaną z nieudolnym ratowaniem życia ludzkiego w przypadku zawałów i innych nagłych okoliczności. Na czym polegało zjawisko sygnalizowane rzecznikowi? Na tym, szanowni państwo, że pacjent, który był w krytycznej sytuacji zagrożenia życia, był niepotrzebnie wieszony do placówki, która nie mogła udzielić mu pomocy. Miało to podtekst finansowy, gdyż pogotowie ratunkowe mogło otrzymywać dodatkowe środki. W tym czasie pacjent mógł stać się kaleką, względnie umrzeć. Jest to bardzo bulwersująca sprawa. 5 marca 2010 r. zwróciła się pani o jej wyjaśnienie. Wiemy, że kolejne instytucje zajęły się wyjaśnianiem, ale poza tym do tej pory nic więcej nie wiemy. Wyjaśnianie tego trwa od 5 marca 2010 r. Jakie ma pani plany odnośnie do tej kwestii? Bardzo gorąco apeluję, żeby to sprawdzić. Taki sposób działania pogotowia jest nie do przyjęcia.

Druga kwestia. W swojej informacji mówi pani również o sprawach związanych z przejściami granicznymi. Jest szereg niedogodności technicznych, bardzo słabe tempo odpraw, braki kadrowe, uwarun-

kowania techniczne. Mam pytanie: Czy poza tymi obiektywnymi niedogodnościami technicznymi może pani jednoznacznie stwierdzić, że działania służby granicznej, poziom obsługi osób przekraczających granice jest właściwy? (*Dzwonek*) Czy tutaj możemy dopatrywać się poszanowania godności i wolności? Czy te standardy są jak najlepsze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę panią poseł Marię Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Na str. 51 i 53 opisuje pani swoje działania dotyczące ochrony praw lokatorów, sprzedaży lokali mieszkalnych. Myślę, że znana jest pani sytuacja, jaka ma miejsce w Siemianowicach Śląskich. Lokale mieszkalne, ale wraz z mieszkańcami, najemcami tych lokali, są tam sprzedawane w drodze licytacji.

Zapytam krótko, bo myślę, że pani rzecznik zna tę sytuację. Pisałam do różnych instytucji, ci mieszkańcy i stowarzyszenia, które powstają, ubiegali się... Jeżeli mówimy o prawach obywatelskich, to jest to niegodne, aby w taki sposób postępować z ludźmi, którzy pracowali w Hucie Jedność. Są to najczęściej emeryci. Jeśli chodzi o te mieszkania, można powiedzieć o ich wkładzie pracy, ale i wkład finansowy był bardzo duży, a teraz wystawia się to na licytację. Budynki w centrum Siemianowic są sprzedawane za kwotę... Na przykład jeden w samym centrum jest sprzedawany za 153 tys. zł. To działka byłaby droższa aniżeli cały ten budynek, w którym jedno mieszkanie kosztuje 7 tys. zł. Mieszkańcy chcą wykupić te mieszkania, jest ustawa, która mówi, że mają prawo pierwokupu (*Dzwonek*), ale ponieważ wystawia to komornik, to wystawia on cały budynek i poszczególni mieszkańcy, poszczególni najemcy nie mogą nabyć tych mieszkań.

Bardzo proszę, pani rzecznik, powiedzieć, jakie jest pani stanowisko w tej sprawie, co pani zrobiła i czy jest jakaś szansa na zmianę tego upodlającego tych mieszkańców, Polaków prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Adam Śniezek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Śniezek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! 2 marca 2010 r. występowała pani do ministra zdro-

Posel Adam Śnieżek

wia w sprawie podziału środków na finansowanie świadczeń zdrowotnych między oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia. Występuje bowiem duże zróżnicowanie wysokości tych środków na świadczenia zdrowotne między województwami. W województwie podkarpackim w bieżącym roku na jednego ubezpieczonego przypada 1399 zł, podczas gdy w województwie mazowieckim 1605 zł, czyli o ponad 200 zł więcej, tj. dla województwa podkarpackiego o 13% mniej środków na jednego ubezpieczonego. Jest to wysoce niesprawiedliwe. Wynika to z zastosowania w rozporządzeniu ministra zdrowia o podziale środków wskaźnika kosztów świadczeń wysokospecjalistycznych.

W przedłożonym sprawozdaniu pani rzecznik jest to określone jako wskaźnik migracyjny. Otóż od 2008 r. nie można tego łączyć z migracją, ponieważ każdy oddział wojewódzki płaci za pacjenta, którego wysłała do innego województwa np. do kliniki, bo głównie chodzi tu o wyjazdy na bardzo złożone zabiegi. Odpowiedź ministra zdrowia jest taka, że wszystko jest w porządku i tak musi zostać. (*Dzwonek*)

Chciałbym zapytać: Czy pani minister przyjmuje to wyjaśnienie ministra zdrowia? Chciałbym też zapowiedzieć o ponowne zajęcie się tą sprawą.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Również rozpocznę od podziękowań dla pani rzecznik za owocną, efektywną pracę pani urzędu. Dziękuję również za słowa uznania pod adresem posłów, którzy prowadzą w swoich biurach porady prawne, aczkolwiek doskonale wiemy, że to nie jest zadanie własne posła.

Zanim zadam pytanie, pozwolę sobie bardzo krótko odnieść się do wystąpienia pani poseł Wróbel, która z wielką troską w głosie upominała się o kiboli i aresztowanych o świcie. Rozumiem, że w latach rządów PiS pani poseł z równie wielką determinacją interweniowała u rzecznika praw obywatelskich, gdy nad ranem zamykano dr. Garlickiego, pana generała profesora Podgórskiego, którego – jak pani poseł pewnie wie – sąd całkowicie oczyścił z zarzutów stawianych przez CBA i przez pana Kamińskiego.

(*Posel Maria Nowak: Do kogo to pytanie?*)

Szkoda, że w swojej wrażliwości nie stanęła pani po stronie polskiej transplantologii, którą państwa rządy nie tylko zdemolowały, ale też zniszczyły.

Pani rzecznik, mam pytanie: Czy byłaby możliwość, aby podjąć interwencję w sprawie przymusowo wcielanych junaków do formacji „Służba Polsce”? Oni często przychodzą do mojego biura, do naszych biur i pytają – jest to już naprawdę mała liczba osób dotkniętych tym przymusowym wcieleniem – czy byłaby możliwość podjęcia w tej sprawie interwencji. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę traciła czasu na odnoszenie się do wypowiedzi mojego przedmówcy. Poinformuję klub o tej wypowiedzi. Myślę, że ona nadaje się do komisji etyki.

Panie Pośle! Proszę z większym szacunkiem wypowiedzieć się o kibicach i proszę nie stosować odpowiedzialności zbiorowej w stosunku do wszystkich tych, którzy chodzą na mecze, często z rodzinami, proszę pana, z dziećmi, z żonami. Proszę więcej szacunku dla tych ludzi.

(*Posel Marek Rząsa: Sam jestem kibicem. Byłem wczoraj na meczu jako kibic. Dla kibiców mam szacunek, dla kiboli nie.*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, bardzo proszę...

A panią proszę, żeby zabrała głos w przedmiotowej kwestii.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani rzecznik, ustawa o rzeczniku praw obywatelskich daje pani olbrzymie uprawnienia. Mówię o art. 12, 13 i 14 tej ustawy. To są uprawnienia, których nie ma żaden inny organ państwowy, nie ma żaden poseł, żaden senator, nie ma nawet premier w odniesieniu do funkcjonowania systemu sprawiedliwości. Pani uprawnienia pod tym względem są największe. Chciałabym zapytać, dlaczego w tak niewielu sprawach wystąpiła pani o kasację. Zanotowałam, że w przypadku pani pracy w ostatnim roku pojawił się tylko jeden wniosek o unieważnienie orzeczenia. (*Dzwonek*) Domyślam się, że chodzi o unieważnienie orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Potrzeby w tym zakresie są znacznie większe, a ja odnotowałam tylko jeden wniosek w tej sprawie. Tylko w trzech przypadkach rzecznik przystąpił do postępowania sądowego,

Posel Marzena Dorota Wróbel

a w czterech do postępowania administracyjnego. Skąd tak niewielka liczba interwencji? Domyślam się, że nie został jednak wykorzystany znaczny atut, jaki daje pani ustawa. Chciałabym również dowiedzieć się, co pani zamierza zrobić w odniesieniu do problemu, który pani zauważyła w swojej informacji, a mianowicie faktu, iż w różnych częściach Polski w bliźniaczo podobnych sprawach zapadają w sądach orzeczenia diametralnie się różniące. Czy pani ma jakąś możliwość oddziaływania w tej kwestii? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie będzie poniekąd kontynuacją tego, o czym powiedziała pani poseł Wróbel, dlatego że chociaż statystyki dotyczące inicjatyw i interwencji rzecznika praw obywatelskich zawarte w informacji o działalności rzecznika w 2010 r. są ładne, to jednak moim zdaniem nie są imponujące. Nie uwzględniają one tych pism od obywateli, które nie stały się podstawą do interwencji RPO. Muszę powiedzieć, że coraz częściej docierają do mnie skargi od obywateli, że RPO nie chce im pomóc, nie chce interweniować na ich rzecz, nie chce przystąpić do postępowania sądowego czy administracyjnego. Urzędnicy RPO działający w imieniu pani profesor często odpisują, aby ludzie walczyli o swoje prawa przed sądami, czyli żeby sami o swoje zabiegali, a przecież wiadomo, że nie każdego na to stać, nie każdy może sobie pozwolić na wystąpienie do sądu. Mam zatem pytania: Na ile pism od obywateli, którzy zwrócili się o pomoc do rzecznika praw obywatelskich, odpowiedź była negatywna, odmowna? Jakie są główne przyczyny, które powodują, że rzecznik nie decyduje się na to, aby stanąć w obronie obywateli? I ostatnie pytanie: Czy miała pani skargi na przypadki dyskryminacji osób wierzących, na przykład w miejscach pracy, które nie kryją się ze swoją wiarą? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Orzechowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Rzecznik! Nawiązując do wątku wymiaru finanso-

wego, który pani dzisiaj między innymi poruszała, deklaruje i myślę, jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych, że trzeba zadbać o to, żeby plan finansowy był na poziomie wystarczającym dla tej instytucji. Chciałbym natomiast wrócić do problemu dzieci, ofiar wojny, już tu dzisiaj poruszanego. Otóż państwo polskie już ustanowiło prawo do zadośćuczynienia podobnej grupie małoletnich żołnierzy Armii Krajowej i sybiraków, zadbało także o ofiary zbiorowe wystąpień niepodległościowych w latach 1956–1989. Przedstawiciele środowiska dzieci wojny, osób, które dzisiaj są w wieku około 80 lat, trafiają do biur poselskich i twierdzą, że również te osoby doznały dużych krzywd w trakcie wojny, a jak do tej pory niewiele osób o nich pamięta. Chodzi w szczególności o sieroty wojenne, których rodzice walczyli na froncie, a także o nieliczną grupę małoletnich osób, które pracowały przymusowo w kraju na terenach Polski przed wrześniem 1939 r. Mam pytanie: Czy zgłaszany był do rzecznika ten problem i czy był rozpatrywany? Czy dzieci, ofiary wojny mają dostęp do jakichkolwiek innych przywilejów niż tylko te w wymiarze finansowym i czy rzeczywiście ten ich postulat jest zasadny, czy te osoby faktycznie można potraktować jako swoiście wykluczone? Czy rzecznik zajmował się tym problemem i jak ustosunkowuje się do tego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Wojciech Mojzesowicz, Polska jest Najważniejsza.

Posel Wojciech Mojzesowicz:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Chcę pani pogratulować wyboru. Nie będę dziękował, tylko o coś poproszę. Około 1600 tys. mieszkańców wsi, rolników jest ubezpieczonych w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – z rodzinami to 4 mln. 8 miesięcy temu, 26 października 2010 r., Trybunał Konstytucyjny uznał, że obecny sposób finansowania składki rolników, płaci je budżet bez względu na dochód rolników, jest sprzeczny z ustawą zasadniczą. Przewornie dał rządowi 15 miesięcy na ustawowe załatwienie sprawy. Zegar zaczął tykać 3 listopada, gdy wyrok trybunału został opublikowany w Dzienniku Ustaw. Czas kończy się więc 2 lutego 2012 r.

Pani rzecznik, wiem, że ten wniosek złożył poprzednik. Nie podważam tego z punktu widzenia prawnego, ale zaniechania, szczególnie resortu rolnictwa i rządu, dotyczą tak dużej grupy ludzi i prowadzą do tego, że 2 lutego matka z małym dzieckiem pójdzie do lekarza i będzie musiała płacić. Dlatego bardzo proszę panią rzecznik, żeby pani to kontynuowała. Jeżeli rzecznik zwrócił się do trybunału, trybunał uznał pewne uchybienia, to nie jest to uspra-

Posel Wojciech Mojzesowicz

wiedliwienie, żeby parlament, i rząd, nie zajął się tym w terminie, dlatego że 2 lutego może to być bardzo duży problem. Bardzo proszę panią rzecznik o kontynuowanie tej sprawy, bo prostowanie prawa nie jest niczym złym, natomiast zatrzymanie się na pewnym etapie może być brzemienne w skutki. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi na pytania proszę panią rzecznik praw obywatelskich prof. Irenę Lipowicz.

Jeszcze raz anonsumuję – rzecznik praw obywatelskich pani prof. Irena Lipowicz.

Uprzejmie proszę.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować zarówno za stanowiska klubów i kół poselskich, jak i za zadane pytania, bardzo istotne społecznie. Jestem pod wrażeniem, bardzo dziękuję. W szczególności dziękuję tym posłom, którzy tę rolę, o którą prosiłam, tę opiekę Sejmu podjęli i zadeklarowali, że będą orędownikami tych dwóch ważnych kwestii w Komisji Finansów Publicznych. Bardzo dziękuję.

Na poszczególne pytania odpowiem w kolejności i zgodnie z prośbą pana marszałka uczynię to w formie skrótowej. Proszę o wyrozumiałość, ale każdą z tych odpowiedzi jestem gotowa rozszerzyć w formie pisemnej i postaram się zrealizować ten postulat. Jeżeli państwo wykażą zrozumienie, udzielając odpowiedzi, spróbuję pewne tożsame lub podobne pytania w sprawach ogólnych pogrupować.

Po pierwsze, dziękuję za zrozumienie dla nowej formy i jej akceptację. Rzeczywiście chcieliśmy oddzielić tę bardzo obszerną informację, którą państwo jako posłowie otrzymujecie, od syntezy, którą można posługiwać się również w kontaktach z wyborcami. Chcę też podkreślić, że można otrzymać więcej egzemplarzy, na państwa życzenie również do biur poselskich. To odnosi się do pewnych przemyśleń dotyczących naszej działalności. Zgodnie z tym, o czym mówiła pani poseł, chciałabym skupić się na jakości i uzyskiwaniu rezultatów. Bez żadnej trudności mogłabym pomnożyć generalnie liczbę wystąpień. Mogłabym przedstawić, że złożymy ich jeszcze dwieście. Przecież to dla nas, dla wykwalifikowanego zespołu, nie jest żaden problem, ale to nie interesuje parlamentu. Te wystąpienia mają być skuteczne. Raczej chcę utrzymać mniejszą liczbę, lecz móc powiedzieć w przyszłym roku parlamentowi, co udało się wywalczyć, co udało się załatwić.

Chciałabym również doskonalić tę formę przeglądów, spotkań przeglądowych z ministrami. Nie ukrywam, że taką osobą, z którą w najbliższym czasie muszę zrobić poważne spotkanie przeglądowe, jest minister zdrowia. Ponieważ, niestety, mamy szereg spraw, łącznie z tą sprawą kosztów NFZ, o której była przed chwilą mowa, w której odpowiedzi urzędników Ministerstwa Zdrowia są dalece niewystarczające. Widziałam już, jak dobrze sprawdzają się spotkania przeglądowe z tymi ministrami, którzy już je podjęli. Udaje się wiele rzeczy załatwić bez wystosowywania długiej korespondencji.

Chciałabym podziękować panu posłowi Witoldowi Pahlowi za bardzo dogłębną analizę mojej działalności i uwagi, które przedłożył. Dziękuję za akceptację form szkoleń i cieszę się, że zauważył, jak ważna jest ta bezpłatna pomoc prawna. Uważam, że pracownicy biur poselskich są kompletnie niedostrzegani i niedowartościowani przez nasze społeczeństwo. Jeżeli ktoś z państwa ma taką osobę, która przez lata wiele zrobiła dla bezpłatnej pomocy prawnej, to bardzo proszę o przedstawienie wniosku, a ja chętnie raz w roku przyznaję takie odznaczenie „Za zasługi dla praw człowieka”. Chętnie odznaczyłabym symbolicznie kogoś, kto, nie będąc posłem, prowadzi w biurze poselskim tę szarą, codzienną działalność na rzecz społeczeństwa. Wtedy taki dobrze udokumentowany wniosek bardzo proszę skierować na moje ręce.

Chciałabym też powiedzieć, że jestem bardzo wdzięczna za dostrzeżenie tych kwestii, w których pozornie zajmujemy się bardzo wycinkowymi sprawami, jak Prawo łowieckie. Chodzi tam o kwestię postępowania dyscyplinarnego. To samo było w sprawie postępowania dyscyplinarnego dla adwokatów. Proszę państwa, była taka sytuacja, że młody człowiek, który nie mógł znaleźć pracy w Polsce, wyjechał na dwa lata do Wielkiej Brytanii, żeby zarobić na własną kancelarię. Nie dochodziła do niego poczta, nie opłacał składek samorządowych w samorządzie adwokackim i bezpowrotnie, bez prawa powrotu do zawodu, został skreślony z listy adwokatów. Wiele samorządów zawodowych stosuje właśnie takie postępowania dyscyplinarne, np. koła łowieckie. Zdarzały się takie postępowania dyscyplinarne, gdzie w majestacie prawa były wszystkie prawa i obowiązki, a okazywało się, że zwykłym orzeczeniem dyscyplinarnym można kogoś wyeliminować, pozbawić prawa do wykonywania zawodu na stałe.

Bardzo dziękuję panu ministrowi Czumie za przedstawione uwagi. Dziękuję też za pytanie, co rodzi więcej wątpliwości, czy stosowania prawa, czy stanowienie. Muszę powiedzieć, że ilościowo oczywiście stosowanie, ale mamy też poważne problemy wynikające ze stanowienia prawa. Tutaj są jeszcze ciągle zaległości w rozporządzeniach, chociaż sytuacja się poprawiła. Na terminowość dobrze wpłynęło sądownictwo elektroniczne. Mam nadzieję, że w prostych sprawach będą to dalej stosowane metody.

Mamy też sytuacje dramatyczne, o których informujemy Sejm, wskazujące na luki. Tu chciałabym,

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

jeżeli państwo pozwoli, połączyć kilka pytań, które państwo zadawali. Zostałam zapytana o priorytet ustawodawczy. Bardzo dziękuję za to pytanie, bo jest to coś, co uważam za najważniejsze w tej chwili. Pani poseł wspomniała w swoim pytaniu o Siemianowicach i o mieszkaniach zakładowych. Rzecznik praw obywatelskich ma obowiązek upominać się nie tylko o zgodność z prawem. Jako jedyny organ może również domagać się sprawiedliwości społecznej. W przypadku mieszkań zakładowych wszyscy moi poprzednicy, również zmarły pan doktor Kochanowski, i ja także wyczerpaliśmy już wszystkie możliwości prawne. Parlament częściowo pomógł uregulować sytuację do roku 2011, ale mamy taki okres, taką dziurę prawną, która tutaj wystąpiła, w której ja już nic nie mogę zrobić. Wszelkie moje kontakty z ministrami już są wyczerpane. Tylko parlament mógłby tutaj pomóc poprzez szybką inicjatywę legislacyjną. Mogę powiedzieć dokładnie, jak i co trzeba zrobić. Już teraz po przeprowadzeniu wszystkich analiz wiem dokładnie. W istocie teraz nie jesteśmy już w stanie od strony prawnej uratować tych mieszkań przed licytacją. Parlament powinien przewidzieć sumy – to nie są wstrząsające sumy – dla gmin, które powinny doprowadzić do rekompensaty tym osobom i przekazać im mieszkania komunalne. Nie ma niestety już innej drogi. Tam są sytuacje dramatyczne. Przychodzi do mnie człowiek i mówi, że on to mieszkanie budował własnymi rękami, 50% wartości mieszkania musiał jeszcze wpłacić, co miesiąc przez 15 lat oddawał na odbudowę Warszawy dwie tony deputatu węglowego i w tej chwili z tego mieszkania, które wybudował własnymi rękami, jest wyrzucany. To była luka legislacyjna, to było zaniedbanie ustawodawcy. To się zdarza, ale w tej chwili parlament mógłby coś zrobić. Najlepiej naprawi to gmina, budując... Te mieszkania były też często w fatalnym stanie technicznym. To jest kwestia kilkunastu budynków w kraju. Możemy naprawić taką krzyczącą niesprawiedliwość społeczną. Ja w tym zakresie wyczerpałam już wszelkie możliwości. Bardzo o to apeluję.

Kolejną kwestią jest to, o czym była mowa na końcu – bardzo dziękuję panu posłowi za tę uwagę – tj. KRUS, ponieważ rzeczywiście zegar tyka. Gdybym miała taki priorytet legislacyjny zgodnie z uwagami państwa posłów przedstawić, to byłoby to właśnie uregulowanie sprawy ubezpieczeń zdrowotnych w KRUS. (*Oklaski*) Jeżeli poczuje się upoważniona przez państwa, będę monitorować tę sprawę w stały sposób.

(*Poseł Zbigniew Wojciechowski*: Upoważniamy.)

(*Poseł Wojciech Mojzesowicz*: Prosimy.)

Dziękuję bardzo.

Bardzo dziękuję pani poseł Marzenie Dorocie Wróbel, która w imieniu Prawa i Sprawiedliwości przedstawiła swoje uwagi. Chcę powiedzieć, po pierwsze, że spadek spraw wpływających jest oczywiście okresowy. Do kwietnia mamy 40% wzrostu. Właści-

wie dobrze to też świadczy o moim zmarłym poprzedniku, który tak bardzo personalizował, uosabiał ten urząd, że nastąpiło to okresowe załamanie, które już w tej chwili zostało zupełnie wyrównanie.

Chcę też prosić o zrozumienia, dlatego że nie będę mnożyć wystąpień generalnych, gdyż uważam, iż jest to stosunkowo mało skuteczne. Dla mnie wystąpienie generalne jest wstępem do skargi konstytucyjnej, bo niestety wielu ministrów czy wiceministrów zaczęło zdawkowo odpowiadać moim poprzednikom. Również dr Kochanowski się na to skarżył. Ja się na pewno nie skarzę przed Sejmem. To nie jest moja metoda pracy. Jeżeli więc był jakiś taki odcień, to proszę wybaczyć.

Jeżeli chodzi o spotkania ze środowiskami osób homoseksualnych, to muszę powiedzieć, że moim obowiązkiem ustawowym jest spotkanie się ze wszelkimi środowiskami. A to spotkanie okazało się bardzo pożyteczne, ponieważ są na przykład dwie sprawy, co do których... To wchodzi w zakres moich obowiązków. Żaden obywatel w Polsce nie może się bać zgłosić swojej sprawy na Policję. A tam była kwestia lęku zgłoszenia na Policję przez osobę homoseksualną pobicia czy napadu. Rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób policja ma traktować zgłoszenia, żeby do tego nie dochodziło.

Drugim takim problemem jest sytuacja osoby, która legalnie w Polsce, w majestacie prawa chce zmienić płeć; co jest uznane przez prawo już na całym świecie, że zdarzają się osoby, które chcą zmienić swoją płeć, i otrzymują na to zezwolenie. Nasze prawo przewiduje, że ta osoba musi wytoczyć proces swoim rodzicom. Nie ma teraz innej drogi. Czyli 40-letni człowiek... Z nieznanym mi przyczyn u nas w tego typu przypadkach jako eksperci są powoływani seksuolodzy, a na całym świecie to są psychologowie i psychiatrzy. Uznaje się bowiem, że jest to pewna kwestia psychiczna, a nie problem orientacji seksualnej.

(*Poseł Dariusz Lipiński*: A jeśli rodzice nie żyją?)

Słucham?

(*Poseł Dariusz Lipiński*: A jeśli rodzice nie żyją?)

To wtedy jest kwestia ustanowienia kuratora. Jeżeli jednak rodzice żyją, to ta osoba, która ma 40 lat, wytacza proces swoim rodzicom. Proszę sobie wyobrazić – patrzę teraz z punktu widzenia tych rodziców – jakie to są szkody psychologiczne, jakie szkody dla więzi tej rodziny. Ta osoba jest dorosła, ma prawo o to wystąpić i uzyskała wszystkie zgody. Dla rodziców jednak jest to straszna trauma. Sąd Najwyższy wdrożył to postępowanie, bo chciał w przypadku tych osób znaleźć jakieś wyjście. Wszyscy się chyba jednak zgodzimy z tym, że niepotrzebnie naraża to na cierpienie. Nie wiedziałabym tego, gdyby nie takie spotkanie.

Dalsze kwestie dotyczą sytuacji emerytów i rencistów. Mogę tylko powiedzieć, że to jest sprawa, którą chcę zająć się dogłębnie. Mielśmy kilka spotkań. Mam już teraz zdefiniowany problem. Chcę powiedzieć, że to jest ogromny obszar dyskryminacji. Dyskryminacja jest zwykle kojarzona w Polsce z czymś innym. Tymczasem największą grupą i najbardziej dyskrymino-

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz**

waną są osoby sędziwe, skoro pewne świadczenia lecznicze od pewnego wieku są niedostępne, skoro w ramach działań administracji traktuje się osoby sędziwe w taki sposób, że one nawet nie zgłaszają skarg, bo nie zdają sobie sprawy, że są dyskryminowane. Pokora osób starszych jest często taka, że nie zdają sobie sprawy z poszczególnych ponoszonych krzywd.

Trzeba tu zakończyć, ponieważ czas mija. Muszę w tej sytuacji chociaż skrótowo odpowiedzieć poszczególnym osobom. Jestem trochę bezradna, panie marszałku, bo jest 16 osób, którym chcę odpowiedzieć, i do każdej z tych odpowiedzi jestem przygotowana.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę kontynuować.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Na piśmie oczywiście odpowiem, ale jeżeli wolno, to będę kontynuować.

Pan poseł Rygiel mówił o kwestii zawałów i wystąpieniach rzecznika w tej sprawie, również mojego poprzednika. Monitorujemy to, występujemy teraz do prokuratury, bo mogę wtedy zbadać, skoro twierdzi się, że sytuacja jest już naprawiona, czy w tych postępowaniach z prokuraturą to widać.

Pani poseł Nowak mówiła o Siemianowicach, i na to pytanie już odpowiedziałam.

Jeżeli chodzi o to, o czym mówił pan poseł Śnieżek, to rzeczywiście jest kwestia różnicy tych kosztów w Narodowym Funduszu Zdrowia. My w tej chwili poddajemy to w dalszym ciągu analizie. Będę wdzięczna za kontakt osobisty.

Pan poseł Rząsa z Platformy Obywatelskiej mówił o kwestii wcielenia junaków do służby pracy. Upominałam się o młodocianych żołnierzy, jest to uwzględnione nie tylko w sprawozdaniu, ale nawet w syntezie, ale będę wdzięczna za bliższe dane, bo akurat sprawą junaków jeszcze tak szczegółowo się nie zajmowaliśmy. Chętnie tę kwestię podejmę.

Proszę państwa, mniej więcej 20–30 posłów miesięcznie składa nam wizyty, przedstawia sprawy. A więc proszę też o wybaczenie, bo jeżeli czasami posłowie proszą o wizytę w bardzo krótkim terminie, to jest to niemożliwe. Ale chętnie z państwem współpracuję, chętnie też przeanalizujemy na przykład z panią poseł, która o tym mówiła, jak wygląda sprawa kasacji, tzn. tych 250 wniosków, jak to jest z tym od strony prawnej, jak my to analizujemy. Pokażę, skąd się to bierze, że tylko 64 wnioski możemy złożyć. Przecież analizujemy tysiące spraw, to jest ogromna praca. Z przystępowaniem do postępowania są prze-

ważnie takie problemy, proszę państwa, że wolę już interweniować w trybie nadzoru, bo to jest bardziej skuteczne. Często nasi interesanci sądzą, że możemy przystąpić do postępowania karnego. Ja mogę przystąpić do postępowania cywilnego, administracyjnego, a do postępowania karnego przystąpić nie mogę, nie jest to dopuszczalne, dlatego czasami muszę powiedzieć, że musicie państwo czekać, aż to się zakończy. Mam przykład. Mieliśmy teraz sprawę młodej dziewczyny, którą przywaliło drzewo w czasie wichury i która miała prawdopodobnie jeszcze szanse na przeżycie, ale tam, gdzie ją zawieziono, okazało się, że był fikcyjny dyżur lekarski, i dziewczyna zmarła. Wielokrotnie staraliśmy się, żeby prokuratura podjęła w tej sprawie postępowanie, a prokuratura umarzała kolejne nasze wnioski. W takiej sytuacji zwróciłam się do prokuratora generalnego i udało się, teraz ta sprawa została podjęta. A więc czasami w takich przypadkach występuję.

Proszę państwa, kolejne kwestie. Jeżeli chodzi o biura – jeżeli pan marszałek okaże łaskawość, to jeszcze pozwolę sobie odpowiedzieć – to pani poseł Szydłowska z Platformy Obywatelskiej i pani poseł Butryn zechciały o tym mówić. W tej chwili zależy to od parlamentu, to on tworzy ośrodki terenowe. Będę szczęśliwa, jeżeli państwo je utworzycie. Na razie próbuję robić to w ten sposób: jeżeli mi dacie odpowiednie kwoty na koszty podróży w budżecie na 2011, to otworzę bezkosztowo w urzędach wojewódzkich punkty konsultacyjne, tam, gdzie są największe problemy społeczne: bieda i bezrobocie, w Olsztynie, Kielcach, Wałbrzychu. Mamy w tej chwili taki punkt w Częstochowie. W Olsztynie ludzie czekali na ulicy na pierwsze otwarcie punktu. W tej chwili nie mam biur w Rzeszowie, a jestem pod wielkim wrażeniem tej wizyty, wizytowaliśmy też przejście graniczne. Tam są głównie problemy po stronie ukraińskiej, ale zdarzają się również po naszej, mamy to pod kontrolą. W tej chwili podpisałam tam porozumienie o utworzeniu kliniki prawa, dzięki inicjatywie pani poseł Butryn, i wobec tego będzie przynajmniej klinika prawa, z czasem rozbudowywana, mam nadzieję, do punktu konsultacyjnego, jestem na to gotowa.

Pani poseł Krystyna Kłosin z Platformy Obywatelskiej – bardzo dziękuję za możliwość ustalenia priorytetu.

Bardzo dziękuję panu posłowi Krząkale za jego głos. Nie wiem nawet, czy jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć, postaram się uczynić to już bezpośrednio, będę też wdzięczna za kontakt.

(Poseł Adam Śnieżek: Prosimy o przedłużenie czasu.)

Chciałabym jeszcze w skrócie powiedzieć o sierotach wojennych, o osobach, o których tutaj wspominało. Z punktu widzenia społecznego uważam, że zwłaszcza kompletne sieroty wojenne, których rodzice oddali życie za niepodległość Polski, to jest grupa, której powinniśmy się przyjrzeć. To są ci młodociani pracownicy, którzy mimo że byli na dzisiejszych terenach Polski, to wtedy były to Niemcy i oni byli wywiezieni

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

na roboty. To jest oczywiście decyzja parlamentu podejmowana z punktu widzenia spraw społecznych.

Sprawa młodych ludzi emigrujących za pracą pozostaje w zakresie mojego zainteresowania i dziękuję panu posłowi Krzakałale. Chciałabym ich objąć swoimi działaniami, spowodować debatę społeczną, w której będzie się mówiło o sytuacji młodych osób. Jest to też kwestia sytuacji Polaków pracujących za granicą. Zapraszam państwa, może dwa przykłady na koniec. Panu marszałkowi jestem niezwykle wdzięczna za wyrozumiałość. Chciałabym powiedzieć o dwóch najbliższych przykładach i połączyć to z zaproszeniem dla Wysokiej Izby, żeby pokazać, jak próbujemy odwracać niebezpieczeństwa.

13 czerwca odbędzie się w Krakowie konferencja na temat odwróconej hipoteki. To może być szansa dla osób bardzo zadłużonych, bardzo sędziwych, mających wartościowe lokale, ale to może być też niebezpieczeństwo utraty mieszkań. Zapraszam na tę konferencję, którą ze Związkiem Banków Polskich, Komisją Nadzoru Finansowego i wojewodą małopolskim organizujemy w Krakowie. Te wartościowe mieszkania mogą być potem przejmowane wobec bezradności ludzi. To jest pierwszy przykład.

15 czerwca chcę odznaczyć dyrektora Caritasu z Niemiec, który z polskim Caritasem stworzył wreszcie model legalnego zatrudnienia polskich kobiet w Niemczech: z godnym wynagrodzeniem, ubezpieczeniem i odpowiednią dwujęzyczną konsultacją. Proszę państwa, mamy 150 tys. kobiet pracujących w Niemczech, kilkadziesiąt tysięcy – w Austrii i we Włoszech. To są osoby często pozbawione praw, nieuzyskujące ubezpieczeń i prawa do emerytury. Występowałam w tej sprawie zarówno do władz niemieckich komisji Bundestagu, jak i spotkałam się wczoraj z delegacją Kongresu Kobiet, aby prawa tych kobiet bardziej nagłośnić.

Dziękuję za pytanie dotyczące przemocy wobec kobiet. Również tym w bardzo istotny sposób się zajmujemy. Mogę to pokazać w różnych naszych wystąpieniach i przedstawić bardzo konkretne elementy.

Chciałabym podziękować panu posłowi Kossakowskiemu z Prawa i Sprawiedliwości, który wyraził zainteresowanie kwestią pomocy medycznej osobom bezdomnym. Doprowadziłam do debaty, wszystkie te podmioty zostały już zgromadzone. Mamy ściśle wnioski, już wiem, gdzie są główne dziury i dysfunkcje. Członków odpowiedniej komisji serdecznie zapraszam, przekażę wszelkie materiały w tej sprawie. Nie mam możliwości zgłoszenia inicjatywy ustawodawczej, ale możemy dać pewien impuls legislacyjny i impuls dla władzy wykonawczej.

Cieszę się, że przypomniano, że rok 2012 będzie rokiem osób starszych.

Chciałabym też powiedzieć o zupełnie nowych elementach. Moje zatroskanie budzi sytuacja Polaków, którzy na całym świecie są pozbawieni wolności,

przebywają często w straszliwych warunkach w różnych więzieniach. Dzięki kontaktom z konsulami, z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z ombudsmanami chciałabym również wpłynąć na sytuację osób odbywających karę pozbawienia wolności, które niestety często są bardzo młode. A na przykład w Peru był taki przypadek, że rodzice zostali obdarzeni ładunkiem narkotyków przez swoje własne dziecko, nie wiedzieli o tym, i teraz odbywają wieloletnią karę pozbawienia wolności.

Chcę powiedzieć, że być może pan poseł Górski mówił o sprawach, które znał, ale my naprawdę starannie je przejrzelśmy. Są przypadki, że kasację złożyłabym natychmiast, od serca, ale nie mam ku temu żadnych przesłanek ustawowych. Pamiętajcie państwo, że jeśli chodzi o kasację, to ja nie mogę podważać ustaleń stanu faktycznego. Przepraszam, jeżeli nie zdążę odpowiedzieć pozostałym posłom.

Chciałabym serdecznie podziękować również panu posłowi Olasowi oraz klubowi Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję panu posłowi Kulasowi za przedstawione elementy w sprawie Grudnia '70. Czuwamy nad tym, jesteśmy, ale w tej chwili możemy tylko monitorować postępowanie sądowe, które jeszcze nie zostało zakończone. Myślę, że panu posłowi Rydzoniowi odpowiedziałam. Serdecznie dziękuję Wysokiej Izbie i panu marszałkowi za wykazaną cierpliwość.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani rzecznik Irenie Lipowicz. Zamykam dyskusję.*)

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2010 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 94. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zapisać się jeszcze do wygłoszenia oświadczenia?

Nikt się nie zgłasza, więc listę posłów zgłoszonych do wygłoszenia oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Dzisiejszy dzień to szczególny moment w relacjach polsko-niemieckich, bowiem w nie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Marek Krzakała

mieckim Bundestagu rozpoczyna się debata poświęcona 20 rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, która przypada na 17 czerwca bieżącego roku. Głosami frakcji CDU/CSU, FDP, SPD i Partii Zielonych przyjęta zostanie rezolucja zatytułowana: Niemcy i Polska – odpowiedzialność płynąca z historii i przyszłość w Europie, która jest ukoronowaniem wzajemnych stosunków polsko-niemieckich.

Dokument ten ma dla naszych relacji niezwykle istotne znaczenie. Przede wszystkim podkreśla wpływające ze wspólnej przeszłości poczucie odpowiedzialności za integrację europejską i za budowanie silnej, wspólnej Europy w oparciu o system wartości mający swe źródło – zgodnie z art. 2 traktatu z Lizbony – w ochronie godności ludzkiej, wolności i demokracji. Przywołuje również rolę papieża Jana Pawła II i ruchu „Solidarności”, które doprowadziły do upadku komunistycznej dyktatury. Docenia rolę Kościołów obu krajów, które rozpoczęły proces przebaczenia i pojednania. Podkreśla rolę wypędzonych, angażujących się w pielęgnowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego i nawiązywanie kontaktów z Polską, a także innych organizacji służących pojednaniu, jak np. Aktion Sühnezeichen. W dokumencie cytuje się również słowa byłego prezydenta Niemiec Richarda von Weizsäckera, który powiedział: Młódzież nie jest odpowiedzialna za to, co zdarzyło się w przeszłości, ale jest odpowiedzialna za to, co uczyni z historią. Tym samym podkreśla rolę historii, o której nie należy zapominać, ale wyciągać z niej wnioski na przyszłość.

Tym samym aktualne pozostają słowa prof. Władysława Bartoszewskiego wygłoszone podczas specjalnej sesji Bundestagu i Bundesratu w kwietniu 1995 r. Stwierdził on wówczas, że pamięć i refleksja historyczna muszą towarzyszyć naszym stosunkom, ale nie powinny stanowić dla nich głównych motywacji, powinny za to torować drogę współczesnym motywacjom skierowanym w przyszłość.

Z zadowoleniem należy przyjąć zapis o woli rehabilitacji przedwojennej mniejszości polskiej. Postulat ten, nieustannie zgłaszany przez środowiska polonijne, jest efektem rozmów prowadzonych w ramach obrad „okrągłego stołu”. Jednocześnie niemiecki Bundestag zobowiązuje się do utworzenia w Bochum centrum dokumentacyjnego mającego na celu pielęgnowanie historii i kultury Polaków w Niemczech. Pozytywny oddźwięk znalazł w tekście wspomnianej rezolucji również postulat dotyczący utworzenia w Berlinie biura dla Polonii. Mniejszość niemiecką w Polsce, jak i obywateli polskiego pochodzenia w Niemczech postrzega się jako naturalny pomost służący wzajemnemu lepszemu zrozumieniu między narodami polskim i niemieckim. W zapisach traktatu mowa jest o zaufaniu jako warunku pojednania. Właśnie wzajemne zaufanie jest zadaniem dla nas ciągle aktualnym. Rezolucja potwierdza, że Polska i

Niemcy są partnerami w europejskiej wspólnocie wartości, i wskazuje na obszary współpracy na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, w zakresie ochrony środowiska, współpracy przygranicznej, kulturalnej, naukowej i współpracy w ramach szeroko pojętego społeczeństwa obywatelskiego. Z uznaniem odnosi się do dotychczasowych osiągnięć różnych organizacji i fundacji, które powstały po 1989 r. Wymienił tylko kilka z nich: Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej, Polsko-Niemiecką Współpracę Młódzieży, Niemiecko-Polski Instytut w Darmstadt. Rezolucja wzywa również rząd niemiecki m.in. do sprawdzenia, czy konsultacje międzyrządowe mogą być jeszcze bardziej efektywne, do kontynuowania współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego i wsparcia polskiej prezydencji. Akcent kładzie się również na wsparcie inicjatywy Partnerstwa Wschodniego i kontynuowanie rozmów w ramach „okrągłego stołu” celem uzyskania równych praw dla obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Republice Federalnej Niemiec. Ukoronowaniem wzajemnej współpracy ma być przyjęcie okolicznościowej deklaracji podczas uroczystego wspólnego posiedzenia rządów Polski i Niemiec 20 czerwca br. w Warszawie, które odbędzie się w ramach corocznych konsultacji międzyrządowych. Tak intensywna współpraca między naszymi krajami to efekt odpowiedzialnej polityki naszych poprzedników z tamtego okresu, czyli okresu rządów pierwszego premiera wolnej Polski Tadeusza Mazowieckiego.

Zgodnie ze wstępem do wspomnianego traktatu jego celem było zamknięcie bolesnych rozdziałów przeszłości, nawiązanie do tradycji przyjaznego sąsiedztwa i przewyciężenie podziału Europy. Realizacja tych celów przebiegała na zasadach poszanowania praw człowieka, budowania demokracji i państwa prawa. W mojej ocenie, uwzględniając tamte warunki geopolityczne i przemiany, jakie miały miejsce w Europie Środkowo-Wschodniej, podpisanie traktatu było aktem, który przełamywał wzajemną nieufność, wpływał z solidarnościowego optymizmu, wynikał z długowzroczności politycznej i był wynikiem odpowiedzialności za młode pokolenie. Dzięki postulatowi ministra Krzysztofa Skubiszewskiego dotyczącemu wspólnoty wartości i interesów Polska mogła stać się równorzędnym partnerem dla naszego zachodniego sąsiada. W tamtych czasach wolności musieliśmy się uczyć. Jak mawiał ks. prof. Tischner, tkwił w nas głęboko zakorzeniony homo sovieticus i niełatwo było dostosować się do zasad i reguł demokracji.

Zadania sformułowane przez rząd Tadeusza Mazowieckiego były jasne. To stworzenie w Polsce demokracji opartej na zasadach wolnego rynku, wejście do Unii Europejskiej i NATO oraz ułożenie sobie dobrych stosunków z sąsiadami. Dzięki postawie Niemiec mogliśmy nasze cele zrealizować. Za to jesteśmy wdzięczni. Traktat stworzył ramy instytucjonalne do dalszej współpracy. Dziś mamy do czynienia z dialogiem na wielu szczeblach. Nastąpiło zbliżenie społeczeństw dzięki wielu inicjatywom oddolnym, zostały

Posel Marek Krzakała

zawarte porozumienia i umowy, powołane zostały do życia (*Dzwonek*) różnego rodzaju pozarządowe instytucje, które służą umacnianiu dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy.

Jeszcze chwilę, panie marszałku.

Nasze parlamenty powinny nieustannie kontynuować udzielanie wsparcia wszelkim inicjatywom, które służą wzajemnemu poznaniu i zbliżeniu. Zwłaszcza udział ponad 2 mln młodzieży we wspólnym realizowaniu ponad 50 tys. projektów w ramach polsko-niemieckiej współpracy młodzieży napawa optymizmem i wymaga dalszej kontynuacji.

Oczywiście istnieją problemy wynikające z braku realizacji niektórych zapisów traktatowych. Chodzi głównie o postanowienia dotyczące praw polskiej grupy narodowej w Niemczech i nauczanie języka polskiego. Jestem przekonany, że powołany do rozwiązania trudnych kwestii „okrągły stół” będzie formą kontynuowania rozmów i pozwoli na znalezienie drogi rozwiązania palących problemów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokonując oceny ostatnich 20 lat od momentu podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, którego rocznica przypada 17 czerwca, podkreślić należy, że po fazie romantycznej, następnie fazy pragmatycznego ochłodzenia przyszedł czas dojrzałego dialogu i partnerstwa, jak to ujął nasz ambasador Marek Prawda. Dlatego dzisiejsza rezolucja Bundestagu jest krokiem skierowanym ku przyszłości, w której będzie panowała normalność we wzajemnych relacjach. Nie zmarnujmy dorobku naszych poprzedników i uczynmy wszystko, by wspólnie podejmować działania na rzecz silnej, zjednoczonej Europy. Za trzy tygodnie Polska obejmie przewodnictwo w Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że wspólnym wysiłkiem możemy skutecznie zrealizować priorytety naszej prezydencji, czyli zintegrować Europę, a przez to doprowadzić do wzrostu gospodarczego, dążyć do wspólnej polityki bezpieczeństwa, zwłaszcza bezpieczeństwa energetycznego, i realizować postulat Europy korzystającej na otwartości. Cieszę się bardzo, że inicjatywa Partnerstwa Wschodniego realizowana w ramach tego priorytetu znajduje w Niemczech zrozumienie i polityczne wsparcie.

Kończąc, chciałbym przywołać słowa Krzysztofa Skubiszewskiego, pierwszego ministra spraw zagranicznych niepodległej Polski, który w lutym 1990 r. na forum polsko-niemieckim powiedział: „Musimy budować polsko-niemiecką wspólnotę interesów, która jest i będzie ważnym składnikiem porządku międzynarodowego jednoczącej się Europy. Bez współdziałania polsko-niemieckiego takiej Europy nie będzie”. Niech to przesłanie będzie dla nas ciągle aktualne. Miejmy odwagę je realizować. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, panie marszałku, za wyrozumiałość. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Krzakałale.

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Jarosława Pięta, Platforma Obywatelska.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 17 czerwca minie 7. rocznica śmierci Jacka Kuronia. To jeden z najwybitniejszych polityków, przywódca opozycji demokratycznej, historyk, współzałożyciel KOR, poseł czterech kadencji. Jacek Kuroń to przede wszystkim ideowiec. Ta idea była związana z Kręgiem Walterowskim, z ZHP, dotyczyła również jego przynależności do PZPR. To jednak przede wszystkim odważny i mądry człowiek. To jego list otwarty, który ukazał się w 1965 r. w „Kulturze”, spowodował, że został skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności.

W 1968 r. był związany z wydarzeniami marcowymi, za które ponownie został skazany na 3,5 roku więzienia. W 1975 r. współorganizował akcję mającą zablokować poprawki do Konstytucji PRL. Należał do sygnatariuszy „Listu 59”. We wrześniu 1976 r. był jednym z sygnatariuszy aktu założycielskiego Komitetu Obrony Robotników. W roku 1980 organizował sieć informacji o ruchu strajkowym. 13 grudnia 1981 r. został internowany. W 1989 r. brał udział w rozmowach okrągłego stołu. To również dwukrotny minister i kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Mówię o Jacku Kuroni, ponieważ jego rodzina jest związana z Sosnowcem i z Zagłębiem Dąbrowskim. Tu w 1903 r. rozpoczęła się historia tej rodziny, którą udokumentował genealog Kazimierz Żmija, który wydał bardzo dużo opracowań na temat rodziny Kuroniów. Właśnie w Sosnowcu w 1905 r. przyszedł na świat ojciec Jacka Kuronia – Henryk Kuroń, który w wieku 13 lat, gdy kończyła się I wojna światowa, brał udział w rozbrajaniu oddziałów niemieckich w Sosnowcu, a 2 lata później, jako małoletni chłopiec, zgłosił się na ochotnika do udziału w wojnie polsko-bolszewickiej. Wspólnie z ojcem brał również udział w I powstaniu śląskim.

Henryk Kuroń przez całą swoją młodość związał się z Zagłębiem Dąbrowskim. Tu ukończył szkołę podstawową w Dąbrowie Górniczej, tu ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Waleriana Łukasińskiego, tu również pracował w kopalniach Reden, Barbara oraz w hucie Katarzyna.

Rodzina Kuroniów wyjechała do Lwowa, gdzie w 1934 r. przyszedł na świat Jacek Kuroń. Jacek Kuroń nie urodził się w Sosnowcu, ale bardzo często odwiedzał to miasto i był z nim związany.

Mówię o Jacku Kuroni, o jego działalności, ponieważ w rocznicę jego śmierci 17 czerwca odbędzie się w Sosnowcu konferencja prasowa „W kręgu idei Jacka Kuronia”, na którą wszystkich chciałbym bardzo serdecznie zaprosić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Wojciecha Mojzesowicza, Polska jest Najważniejsza.

Poseł Wojciech Mojzesowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chcę wypowiedzieć się na temat zaniechań rządu dotyczących ubezpieczeń społecznych rolników. W efekcie tego prawie 1,6 mln obywateli ubezpieczonych w KRUS – razem z rodzinami to ok. 4 mln – może być zmuszonych do płacenia za leczenie w przychodniach i szpitalach z własnej kieszeni. 8 miesięcy temu, 26 października, Trybunał Konstytucyjny uznał, że obecny sposób finansowania składek rolników – płaci je budżet bez względu na dochód rolników – jest sprzeczny z ustawą zasadniczą.

Trybunał przezornie dał rządowi 15 miesięcy na ustawowe załatwienie sprawy. Zegar zaczął tykać 3 listopada, gdy wyrok trybunału został opublikowany w Dzienniku Ustaw. Czas kończy się więc 2 lutego 2012 r. Jeśli rząd nie wprowadzi ustawowych zmian, rolnicy stracą wtedy ubezpieczenie w Narodowym Funduszu Zdrowia, co może skutkować tym, że 3 lutego matka z dziećmi przyjdzie do lekarza czy dziecko pójdzie do szpitala i będzie to opłacane przez rolników w 100%.

Co zrobił rząd po ogłoszeniu wyroku? Powołał kolejny międzyresortowy zespół, tym razem do spraw reformy systemu ubezpieczeń społecznych rolników. Ma on pracować w porozumieniu z resortami zdrowia i przede wszystkim resortem rolnictwa, który nic w tej sprawie nie zrobił. Ostatni raz zespół spotkał się w grudniu ubiegłego roku. Dzisiaj mamy już koniec czerwca. Od tamtej pory w sprawie dostosowania przepisów do wyroku nic się nie dzieje. Usłyszeliśmy nawet w jednym z resortów – domyślam się, że w resorcie rolnictwa – że zespół może się nie zebrać do wyborów. Potwierdzają to także nasze rozmowy z osobami, które są odpowiedzialne za przygotowanie zmian w prawie. Mówią one, że czekają na wyniki prac zespołu międzyresortowego. Długo czekają, bo już 6 miesięcy.

Powstał zespół, ja też czekam na propozycje – odpowiada minister rolnictwa – wtedy się w ich sprawie wypowiem czy do nich ustosunkuję. Pan minister zarzuca też opozycji: Do tego opozycja ma sezon dobroci dla wsi i może sama przygotuje projekt – mówi tutaj o SLD i Prawie i Sprawiedliwości. Te ugrupowania przypomniły sobie o żniwach – bagatelizuje minister. Może niech najpierw zasieją – próbuje wszystko obrócić w dowcip minister rolnictwa, stara się to zrobić.

To jest skandaliczna wypowiedź ministra w tak poważnej sprawie. Ale sprawa raczej nie jest do śmiechu, bo to prawda, że 4 mln ludzi mieszkających na wsi będzie bez ubezpieczenia zdrowotnego. Bo choć

teoretycznie do 2 lutego jest jeszcze sporo czasu, to w praktyce w tym roku nie uda się już przeprowadzić zmian w prawie. Na jesieni będą wybory, a sprawa powiązania wysokości składki do Narodowego Funduszu Zdrowia z miernikiem zamożności rolników jest kontrowersyjna: otwiera drogę do podwyższenia składek nie tylko dla NFZ, ale także na renty i emerytury w KRUS.

Zostaje więc scenariusz awaryjny. Po wyborach nowy rząd i Sejm w ekspresowym tempie dwóch miesięcy muszą przeprowadzić reformę, co jest raczej, według naszej oceny, nierealne, żeby przeszło to przez Sejm, Senat, wróciło z Senatu do Sejmu i jeszcze uzyskało podpis pana prezydenta. Cóż na to mówi pan minister? Nie ma powodu do zmartwień, dobre rozwiązania można przeprowadzić w 48 godzin – twierdzi. Jak rozumieć taką nieodpowiedzialną wypowiedź? To w 7 miesięcy nic nie można zrobić, a pan minister mówi, że w ciągu 48 godzin można przeprowadzić całą procedurę legislacyjną, aż do podpisania nowelizacji ustawy? Tym razem – jak stwierdzają redaktorzy gazety, bo cytuję tu również „Dziennik” – pan minister może być w błędzie.

Jak daleko może być posunięta gra polityczna? Jakim to może się odbyć kosztem? Czy szef resortu rolnictwa może tak bagatelizować tak poważną sprawę, zarzucając opozycji, że nie umie siać i zbierać? Myślę, panie ministrze, że pan już dawno zapomniał jak się sieje i zbiera, a przede wszystkim jak się z tego żyje. To jest przykład pana działalności prowadzonej przez 4 lata. To pan będzie odpowiadał za to, jeżeli polskie rodziny mieszkające na wsi nie będą miały świadczeń zdrowotnych. Nie szef resortu zdrowia, nie premier rządu, nie ministrowie, tylko pan i wyłącznie pan jest za to odpowiedzialny. To bagatelizowanie przez pana tej tak ważnej społecznej sprawy, jeżeli chodzi o wieś i rolnictwo, muszę powiedzieć, że jest, delikatnie mówiąc, nieodpowiedzialne, a członka rządu kompromituje. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mam prośbę. Zazwyczaj w trakcie wygłaszania oświadczeń poselskich jest tak, że kiedy szósty poseł skończy wygłaszać oświadczenie, to wychodzi i zostaje pięciu posłów. A kiedy piąty skończy wygłaszać, zostaje czterech. Umówmy się – ja już o to prosiłem i to parę razy zadziało – że grupa, która wygłasza oświadczenia, wykazuje szacunek w stosunku do oświadczeń pozostałych kolegów. Bardzo bym prosił, żeby ci, którzy wygłaszają oświadczenia, wzajemnie siebie wysłuchali.

Widzę, że pan poseł Jaworski bardzo to akceptuje.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Rusiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Rusiecki:

Panie marszałku, myślę, że pana uwaga jest słuszna. Też się do niej zastosuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od zakończenia II wojny światowej upłynęło w 2011 r. 66 lat. Z różnych powodów Polska nie doczekała się dotychczas ostatecznego bilansu ofiar, a w świadomości społecznej funkcjonuje liczba 6028 tys. ofiar, przyjęta w 1947 r. W ostatnim czasie, głównie dzięki wspólnej inicjatywie Instytutu Pamięi Narodowej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ośrodka Karta i Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” prowadzone są badania nad dokładnym ustaleniem strat osobowych, ustaleniem liczby obywateli polskich II Rzeczypospolitej będących ofiarami represji pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945 i sowiecką lat 1939–1941 i 1944–1945. Według najnowszych ustaleń z 2009 r. należy przyjąć, że z rąk sowieckich zginęło ok. 150 tys. obywateli polskich, natomiast z rąk niemieckich od 5470 tys. do 5670 tys. Polaków i Żydów, obywateli polskich. Łącznie, jeśli chodzi o straty śmiertelne ludności polskiej, to pod okupacją niemiecką wynosiły one ok. 2770 tys., jeśli chodzi o Żydów – ok. 2900 tys. Liczba ofiar była zatem porównywalna.

Działania prowadzone przez Związek Sowiecki w latach 1939–1941 i 1944–1945 oraz przez Niemcy w latach 1939–1945 wobec ludności zamieszkującej ziemie państwa polskiego były wynikiem nakładających się na siebie ogólnych koncepcji i założeń co do zajętych terenów oraz zmieniających się warunków wojennych. Zasadnicza różnica między okupacją niemiecką i sowiecką polegała na tym, że Sowietom nie podejmowali masowej eksterminacji całych narodowości. Wyjątek stanowi tutaj mord katyński. Natomiast Niemcy planowo i systematycznie mordowali całe narody – Żydów i Romów. Z satysfakcją odnotowuję, że wczoraj Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych podjęła uchwałę upamiętniającą mord Romów w Auschwitz-Birkenau.

Dużo bardziej skomplikowana była polityka niemiecka wobec Polaków. Głównym celem władz III Rzeszy Niemieckiej wobec Polski i Polaków w czasie II wojny światowej była maksymalna eksploatacja ekonomiczna i ludzka realizowana w niezwykle bezwzględny i brutalny sposób: masowe egzekucje, łapanie, ekspedycje karne, osadzanie w obozach pracy i obozach koncentracyjnych. Jako konsekwencję generalnych celów, jeśli chodzi o postępowanie Niemiec wobec Polaków, wyróżnić należy szereg bezpośrednich działań eksterminacyjnych, ludobójczych, ułatwiających realizację eksploatacji. Były to m.in.: akcja „Inteligencja” przeprowadzona w latach 1939–1940, której ofiarą padło ok. 100 tys. ofiar, masowe mordy podczas powstania warszawskiego, wysiedlenia na Zamojszczyźnie i koncentryczne uderzenia na polskie wioski, m.in. na wieś Michniów w obecnym woj. świętokrzyskim, które przygotowywały grunt pod przyszłą powojenną kolonizację tych obszarów

zakładającą wysiedlenie z niej dotychczasowych mieszkańców.

Sprawa prowadzenia dalszych badań nad dokładnym ustaleniem strat osobowych polskich obywateli i ofiar represji w czasie II wojny światowej oraz prezentacja tych badań na forum międzynarodowym winna być dalej polską racją stanu. Instytucje państwa polskiego są zobowiązane, aby na te cele przeznaczać odpowiednie środki finansowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Rusiecki będzie teraz słuchał kolejnych oświadczeń.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Wojciechowskiego, Polska jest Najważniejsza.

Poseł Zbigniew Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tydzień temu otrzymałem przeraźliwą wiadomość SMS. Odczytuje: „Mord we Włodzimierzu Wołyńskim. Ukraińscy archeolodzy odkrywają pierwsze szkielety. Mówią o setkach, a może nawet tysiącach ofiar. Ekipy ITVL i TVP Lublin były na miejscu szokujących znalezisk”.

Istnieje kilka teorii dotyczących zamordowania polskich żołnierzy i oficerów we Włodzimierzu Wołyńskim. W czasie pierwszej okupacji sowieckiej, czyli w latach 1939–1941, wymordowano tam, jak się okazuje, wiele tysięcy naszych żołnierzy. Wiadomo, że byli tam żołnierze schwytani tuż po 17 września, znajdowały się tam osoby należące do polskiej i ukraińskiej inteligencji, obywatele II RP. Znana jest data likwidacji więzienia we Włodzimierzu Wołyńskim, Kowlu, Przemyślu – to jest 22 czerwca 1941 r.

Parę lat temu, w roku 1997 pojawił się taki sygnał, bo zaczęto tam ekshumację 98 osób. Ich szczątki zostały pochowane na nowym cmentarzu we Włodzimierzu Wołyńskim. Od 14 lat na ich mogile stoi jedynie drewniany krzyż z tabliczką, na której farbą w języku ukraińskim napisane jest: żertwom – czyli ofiarom – totalitarnego reżimu.

22 czerwca zamierzam pojechać na cmentarz, na to miejsce, cmentarzysko, gdzie pomordowano w bestialski sposób naszych żołnierzy i oficerów, inteligencję polską. Z relacji świadków – bo jeszcze parę osób żyje – wynika, że gdy Niemcy wypowiedzieli wojnę Rosji sowieckiej, wówczas Sowietom, NKWD mordowało wszystkich uwięzionych, wrzucając granaty do cel lub wypuszczając na dziedziniec więzienne i rozstrzelując ich z rkm-ów. Parę osób przeżyło, przywalonych ciałami już nieżywych współbraci, współtowarzyszy.

Posel Zbigniew Wojciechowski

Polski parlament powinien uczcić dzień 22 czerwca, bo w tym roku przypada 70. rocznica wymordowania naszych oficerów i żołnierzy. I jest to, jak się okazuje, lista ukraińska, katyńska, bo znaleziono odznakę o numerze 1441/2 należącą do policjanta Józefa Kulikowskiego z Łodzi. Potwierdza to, że morderstwa katyńskie odbywały się też na Wołyniu.

Mam nadzieję – uczynię to na przyszłym posiedzeniu Sejmu – że Sejm uczci przynajmniej chwilą ciszy pamięć ofiary, które zostały w bestialski sposób wymordowane na Wołyniu, Lwowszczyźnie i w innych miejscach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Jako przedostatni oświadczenie wygłosi pan poseł Dariusz Lipiński.

Posel Dariusz Lipiński:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Jakoś tak się składa, że w tym tygodniu wszystkie moje wystąpienia są pod prezydencją pana marszałka.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Miło mi bardzo.

Posel Dariusz Lipiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym minęła 136. rocznica śmierci Karola Libelta, wybitnego polskiego filozofa, działacza politycznego i społecznego, prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Chciałbym z tej okazji przypomnieć na forum Wysokiej Izby sylwetkę tego wybitnego Polaka i Wielkopolanina.

Urodzony w 1807 r. na poznańskim Chwaliszewie Karol Fryderyk Libelt był synem szewca. Ukończył Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, a w latach 1826–1830 studiował w Berlinie filologię klasyczną, filozofię i nauki matematyczno-przyrodnicze. Po obronie doktoratu i krótkiej podróży po Europie wziął udział w powstaniu listopadowym jako artylerzysta. Jego postawa w kilku powstańczych bitwach przyniosła mu awans na podporucznika i Krzyż Orderu Virtuti Militari, jednak zablokowała na dłuższy czas jego karierę zawodową. W 1840 r. otworzył jednak w Poznaniu pensjonat dla uczniów, podjął także pracę nauczyciela w gimnazjum. Zaangażował się w działalność publicystyczną, publikował na łamach pism poznańskich i warszawskich. Działał w kilku organizacjach, między innymi w Towarzystwie Na-

ukowej Pomocy. Od 1838 r. należał do komitetu współpracującego z Towarzystwem Demokratycznym Polskim (tzw. komitet Libelta), zajmującego się przygotowaniem do powstania w Wielkopolsce. Był wyznaczony na reprezentanta Poznania w przyszłym Rządzie Narodowym. W związku z tym opracował powstańczą proklamację będącą później podstawą manifestu krakowskiego. Aresztowany przez władze pruskie i postawiony przed sądem, został w procesie berlińskim skazany na 20 lat twierdzy.

Uwolniony przez wydarzenia rewolucji 1848 r. Karol Libelt powrócił do Poznania i został członkiem Komitetu Narodowego. Początkowo był zwolennikiem porozumienia z Prusami i wojny z Rosją, ale widząc fiasko tej opcji, poparł tzw. wojnę ludową. Po niepowodzeniu walki zbrojnej zaangażował się w działalność Ligi Polskiej oraz reprezentował Poznańskie w parlamencie we Frankfurcie. Brał także udział w Zjeździe Polskim we Wrocławiu i Kongresie Słowiańskim w Pradze, gdzie wystąpił z koncepcją niepodległej Polski jako państwa federacyjnego. Był jednym z autorów „Manifestu zboru słowiańskiego do ludów Europy”. W 1849 r. został wybrany do parlamentu pruskiego i kierował Kołem Polskim, ale wkrótce złożył mandat i skoncentrował się na pracy wydawniczej i publicystycznej w „Dzienniku Polskim”. Po roku 1850 ograniczył działalność, chociaż ponownie pełnił mandat poselski i kierował Kołem Polskim, wielokrotnie występując w sprawach polskich. Aktywność polityczną zastąpił pracą organiczną. Był w gronie założycieli Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i od roku 1868 pełnił funkcję jego prezesa. Działał także w innych organizacjach. Zmarł 9 czerwca 1875 r. i został pochowany w Czeszewie.

Jako filozof Libelt dążył do stworzenia systemu filozofii narodowej. Miała ona stanowić kompilację różnych współczesnych mu kierunków umysłowych w oparciu o polską kulturę epoki romantyzmu. Filozofia ta oparta była na mesjanizmie i heglizmie. Libelt był zresztą jednym z ulubionych uczniów Hegla. Wkład Libelta w filozofię europejską jest niezwykle istotny, a jako współtwórca polskiej filozofii narodowej stoi on w jednym rzędzie z takimi postaciami, jak Cieszkowski i Towiański.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Karol Libelt był jednym z największych polskich myślicieli XIX w. i gorącym patriotą, który sprawdził się zarówno w walce zbrojnej o niepodległość, jak i w wielkim dziele pracy organicznej. Postać tego wybitnego Wielkopolanina powinna być więc jak najczęściej przypominać także w innych częściach naszego kraju, szczególnie zaś młodemu pokoleniu, o co z tego miejsca gorąco apeluję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Dariusz Lipiński: I oczywiście dostosuję się do apelu pana marszałka.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Dziękuję bardzo. Myślę, że to dobrze, jeśli w tych końcowych fragmentach obrad Sejmu będziemy w taki sposób procedować.

Pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość, jako ostatni wygłosi oświadczenie.

Poseł Andrzej Jaworski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Naczelny prokurator wojskowy gen. Krzysztof Parulski zawiesił jednego z prokuratorów prowadzących śledztwo w sprawie katastrofy prezydenckiego samolotu Tu-154M, pana prokuratora Marka Pasionka. Przeciwko prokuratorowi Markowi Pasionkowi wszczęto także postępowanie dyscyplinarne. W mediach pojawiły się informacje o tym, jakie to poważne sankcje mu grożą, jakie będzie miał postawione inne poważne zarzuty. Z uzyskanych informacji wynika, że decyzja o zawieszeniu pana prokuratora Marka Pasionka nie tylko nie była konsultowana z prokuratorem generalnym panem Andrzejem Seremetem, ale prokurator generalny nic o tej decyzji nie wiedział. Takie postępowanie Naczelnej Prokuratury Wojskowej budzi wielki niepokój, nie tylko mój, ale także wielu środowisk, zwłaszcza że nie słyszeliśmy o żadnych reakcjach Naczelnej Prokuratury Wojskowej, kiedy byliśmy świadkami niszczenia dowodów katastrofy – chociażby niszczenia wraku samolotu poprzez wybijanie łomami szyb, przecinanie przewodów. Nie było reakcji Naczelnej Prokuratury Wojskowej, kiedy pojawiły się kłamliwe informacje, chociażby te o kilkukrotnym podchodzeniu do lądowania czy brawurze i niedoświadczeniu załogi. Nie było żadnej reakcji, kiedy międzynarodowa opinia publiczna zarzucana była kłamliwymi tezami ze strony rosyjskiego MAK. Dlatego potraktowanie prokuratora Marka Pasion-

ka, który rzetelnie wykonując swoją pracę, chciał zgromadzić jak najwięcej dowodów, w tym uzyskać ukrywane zdjęcia satelitarne, jak przestępca, zmusza mnie do stanowczego zaprotestowania w tej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.*)

Zwracam się do państwa, którzy przyglądają się naszym obradom z galerii. Poczekajcie, panowie, to już tylko chwila, aż uderzę laską trzykrotnie i zamknę to posiedzenie.

Może powiem jeszcze, że ta grupa posłów jest tak nieliczna, dlatego że w Sejmie już zakończyły się jakiś czas temu prace nad ustawami i pozostali na sali tylko parlamentarzyści wygłaszający oświadczenia w sprawach, które dla nich są osobiście bardzo ważne.

Dziękuję posłom, którzy wygłaszali oświadczenia.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 4277.**)

Na tym kończymy 94. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 95. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 28, 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca 2011 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 94. posiedzenia Sejmu.

(Koniec posiedzenia o godz. 13 min 14)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2010 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

– punkt 35. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pawlak (Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Chciałbym odnieść się do sytuacji traktującej o pracy polskiego wymiaru sprawiedliwości. Chodzi mianowicie o bardzo częste przypadki nieudzielania informacji o treści orzeczeń sądowych drogą telefoniczną. Z jednej strony osobami dzwoniącymi kierować może zwykła ciekawość, chociaż nie są stronami postępowania, a z drugiej strony mamy do czynienia z przepisami ustawy o ochronie danych osobowych. Jak prawidłowo winien ten problem być rozwiązany?

Czy zdaniem pani rzecznik od orzeczeń komisji dyscyplinarnych dla adwokatów, radców prawnych, notariuszy i prokuratorów winno przysługiwać prawo odwołania do sądu powszechnego?

Czy monitorowany jest przez biuro rzecznika przebieg procesu legislacyjnego w sprawie niespójności regulacji rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z ustawą Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia w kwestii nakładania i wysyłania mandatu karnego zaocznego?

Jaki efekt przyniosły postulaty rzecznika dotyczące zmiany zasad prowadzenia postępowań odszkodowawczych dotyczących żołnierzy rannych podczas misji?

Jak pani rzecznik ocenia współpracę Policji ze strażami gminnymi?

Poseł Piotr Stanke (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zapytać o sprawę bardzo ważną. Ostatnią decyzją Ja-

nusza Kochanowskiego jako rzecznika praw obywatelskich było wystosowanie apelu do ombudsmana Federacji Rosyjskiej, aby wspólnie uznać Katyń za miejsce pojednania i spotkań Polaków oraz Rosjan.

Czy w tej sprawie był jakiś odzew strony rosyjskiej? Sam temat zbrodni katyńskiej jest w sprawozdaniu wielokrotnie przywoływany w kontekście edukacji szkolnej dzieci i młodzieży oraz organizacji programów mających ocalić od zapomnienia tamtych bohaterów i tamte tragiczne wydarzenia.

Chciałbym jednak spytać: Czy był odzew na wspomniane wystąpienie świętej pamięci Janusza Kochanowskiego?

Poseł Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z ustawą o Rzeczniku Praw Obywatelskich za zgodą Sejmu rzecznik może ustanowić swoich pełnomocników terenowych. W chwili obecnej funkcjonuje trzech pełnomocników.

Z praktyki poselskiej wynika, że są oczekiwania, aby biur pełnomocników terenowych było więcej. Zdecydowanie odczuwa się brak takiego biura na terenie południowo-wschodniej Polski. Umożliwiłoby to udział przedstawiciela rzecznika w spotkaniach z organizacjami pozarządowymi, społecznymi, samorządowymi, samorządami akademickimi i zwykłymi mieszkańcami mniejszych ośrodków.

Dlatego zwracam się do pani rzecznik z pytaniem: Czy rozważa pani rzecznik ustanowienie nowych pełnomocników terenowych? Moja sugestia dotyczy ustanowienia pełnomocnika terenowego w Rzeszowie. Jest duże oczekiwanie, aby z terenów odległych od centrum Polski obywatele mogli dotrzeć bezpośrednio ze swoimi skomplikowanymi problemami do instytucji rzecznika praw obywatelskich.

I kolejne pytanie. W jakim czasie rzecznik praw obywatelskich powinien udzielić odpowiedzi na interwencję poselską skierowaną w imieniu wyborcy do Biura RPO?

Oświadczenia poselskie

Posel Łukasz Borowiak (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W środowy poranek, tj. 8 czerwca 2011 r., dowiedzieliśmy się o strasznym wypadku wieloletniego żuźłowca Unii Leszno – Leigha Adamsa. Według doniesień australijskich mediów Australijczyk ma złamany kręgosłup, przebite płuca, złamane żebra. Niewykluczone jest również uszkodzenie rdzenia kręgowego. Były kapitan Unii Leszno obecnie przebywa w szpitalu w Adelajdzie i jest już po operacji. Lekarze sugerują, że droga do odzyskania zdrowia może być bardzo długa

Wypadek zdarzył się we wtorek czasu australijskiego. Adams przygotowywał się do rajdu Finke Desert Rally w Alice Springs. Podczas treningu doszło do wypadku, żuźlowiec wjechał do suchego koryta rzeki. Lokalna gazeta „Mildura Independent” pisze, że stało się to, kiedy zawodnik dotarł do fragmentu trasy, gdzie wznosiła się ona, zakreślała, a potem urywała nad wąwozem. Najprawdopodobniej nie udało mu się skrócić i wtedy runął na skaliste dno wyschniętej rzeki. W wyniku tego upadku złamał kręgosłup i uszkodził rdzeń kręgowy. Ratownicy potrzebowali aż pięciu godzin, by dowieźć sportowca karetką do szpitala. Kolejnych kilka godzin trwało ustabilizowanie go do poziomu pozwalającego na transport powietrzny do Adelajdy, gdzie przeszedł operację. Takie informacje dotarły do kibiców w pierwszych godzinach po wypadku i można było je wyczytać w lokalnych, leszczyńskich mediach.

Liegh Adams znany jest kibicom nie tylko polskim, ale z całego świata od wielu lat. Swoją karierę zawodniczą rozpoczynał już w wieku ośmiu lat. Był dziesięciokrotnym mistrzem Australii, ośmiokrotnym zwycięzcą zawodów Grand Prix na żuźlu, brązowym medalistą Grand Prix 2005 r. W 2007 r. został indywidualnym wicemistrzem świata na żuźlu. Wielokrotnie prowadził drużynę z antypodów do tytułu drużynowych mistrzów świata. Jako pierwszy ustanowił rekord toru na nowym obiekcie Motoarena w Toruniu oraz jako pierwszy przekroczył barierę 10 000 punktów zdobytych w lidze angielskiej (20 kwietnia 2009 r.).

Swoje ostatnie 15 lat kariery sportowej spędził w Lesznie. Był z drużyną wtedy, kiedy zdobywała tytuł Drużynowego Mistrza Polski, oraz wtedy, kiedy była bliska spadku z ekstraklasy. Jest to ewenement na skalę nie tylko polską, ale i europejską, aby zawodnik zagraniczny tak długo, nieprzerwanie był związany z jednym klubem. To dzięki niemu drużyna z Leszna w ostatnim roku zdobyła tytuł Drużynowego Mistrza Polski. Było to piękne zakończenie kariery sportowej Leigha Adamsa.

Postać Adamsa jest mi szczególnie bliska, ponieważ od najmłodszych lat kibicuję żuźłowcom. Australijczyk od 2010 r. jest Honorowym Obywatel

Miasta Leszna. W ciągu ponad 20 lat nie odniósł żadnej poważnej kontuzji, która uniemożliwiłaby mu jazdę na żuźlu. Wszystko wskazuje na to, że najdłuższy wyścig nastąpił dopiero po zakończeniu kariery sportowej. Miejmy nadzieję, że i teraz uda mu się wygrać.

Posel Andrzej Ówierz (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Dnia 27 kwietnia br. w Jarosławiu miałem przyjemność uczestniczyć w obchodach 92. rocznicy powstania Związku Inwalidów Wojennych RP Województwa Podkarpackiego.

Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej to organizacja, która powstała 12 kwietnia 1919 r. w Warszawie. Związek zrzeszał inwalidów wojennych oraz zranionych i kontuzjowanych żołnierzy walczących na różnych frontach I wojny światowej. Związek od początku działalności opiekował się także wdowami i sierotami po poległych żołnierzach. Obecni członkowie związku to osoby urodzone w latach dwudziestych ubiegłego wieku, które walczyły na wszystkich frontach wojny, oddając ojczyźnie zdrowie, upamiętniające i wspominające tych, którzy zginęli.

W całej historii do związku ciągle dołączali nowi ranni: byli to żołnierze powstania wielkopolskiego, wojny polsko-bolszewickiej, powstań śląskich. Co więcej, związek nie stosował wobec inwalidów wojennych żadnych dyskryminacji narodowościowych. Wśród żołnierzy panowało poczucie solidarności, co sprawiało, że wszyscy byli żołnierze należący do związku jednoczyli się i podawali sobie ręce ponad podziałami na armie i granice. Po wojnie dzięki staraniom ZIW rząd zamiast rent wypłacał zapomogi dla najbardziej poszkodowanych. Pod wpływem niekorzystnej inflacji oraz trudnej sytuacji społecznej państwa działacze związkowi zakładali spółdzielnie zarobkowe, których dochód znacznie wpłynął na poprawę sytuacji materialnej i warunki życia inwalidów wojennych.

W 1939 r. do związku należało ok. 150 tys. członków zwyczajnych i nadzwyczajnych. W czasie II wojny światowej okupant niemiecki wydał nakaz rozwiązania organizacji i zawłaszczenia majątku. Pomimo to działacze ZIW przeszli do konspiracji. Wielu poległo podczas walk w antyhitlerowskim ruchu oporu. Lista bohaterów, którzy oddali życie, by inni mogli żyć, jest niezwykle długa. W 1944 r., w miarę wycofywania się armii niemieckiej z okupowanych terenów Polski, działacze związkowi, którzy przeżyli wojnę, przystąpili do reaktywowania Związku Inwalidów Wojennych RP. W latach 1944–1946 powstawały struktury wojewódzkie związku. Po wojnie ZIW odzyskał znaczną część zarekwirowanego przez władze niemieckie majątku oraz pomagał ofiarom wojny, w tym wychodzącym ze szpitali ciężko ran-

nym żołnierzom Ludowego WP, inwalidom z okresu 1914–1921 oraz 1939 r., a także żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego i powracającym z zagranicy. Związkowcy oparli swoją działalność na przedwojennej ustawie o inwalidach wojennych, u której podstaw znajdowała się zasada wzajemnej pomocy. W tym czasie związek czerpał korzyści finansowe na cele społeczne ze sprzedaży koncesjonowanych wyrobów monopolowych, którymi handel prowadzili członkowie spółdzielni zarobkowych Związku Inwalidów Wojennych RP, a także prowadził szkolenia dla inwalidów, gimnazja i licea wieczorowe, przekazywał środki na rehabilitację, prowadzenie domów leczniczych, wypoczynkowych oraz domów pomocy społecznej.

W 1950 r. dekretem rządu ponownie rozwiązano związek. Władze PRL zawłaszczyły cały dorobek związku, zostały również wstrzymane procesy włączania inwalidów wojennych w środowisko pracujących oraz zmniejszono renty. Związek został również wprowadzony do struktur Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i musiał zmienić nazwę na Związek Inwalidów Wojennych PRL, pomimo to nie utracił swojej dotychczasowej tożsamości.

Związek Inwalidów Wojennych RP od zawsze stara się tworzyć warunki samorealizacji społecznej i zawodowej dla okaleczonych fizycznie i psychicznie byłych żołnierzy oraz przekazywać następnym pokoleniom refleksje i prawdę odnośnie do niepodległości i wolności, a także patriotyzmu. Członkowie ZIW, żołnierze kombatanci, to osoby, które w czasie zagrożeń odbywały służbę wojskową, a w okresach pokoju aktywnie działały i pracowały na rzecz rozwoju kraju i dobra jego obywateli. Dziękuję za uwagę.

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Józefa Wybickiego (1747–1822) – wybitnego Pomorzana, heroicznego posła pomorskiego z 1768 r., konfederaty barskiego, prawnika, współpracownika Andrzeja Zamoyskiego, uczestnika dzieła Konstytucji |3 maja, plenipotenta miast, zasłużonego uczestnika powstania kościuszkowskiego, współtwórca Legionów Polskich, autora „Mazurka Dąbrowskiego”, współorganizatora Księstwa Warszawskiego, prezesa Sądu Najwyższego w Królestwie Kongresowym, publicyści, dramaturga i pisarza politycznego.

Józef Wybicki urodził się 29 września 1747 r. w wielodzietnej rodzinie szlacheckiej (herbu Rogala) na Pomorzu, w Będominie pod Kościerzyną. Rodzina wedle autora pochodziła z Danii („Wyben”), ale od połowy XVI w. zamieszkiwała na Pomorzu. Józef był synem Piotra Wybickiego, sądowego ziemskiego mirachowskiego, i Konstancji Ostoja-Lniskiej. Przez 7 lat uczył się w Kolegium Jezuickim w Starych Szkotach pod Gdańskiem. Powrócił do Skarszew, gdzie korzystał z pomocy wuja, miejscowego pro-

boszcza ks. Franciszka Wybickiego. W wieku 15 lat już rozpoczął praktykę w kancelarii grodzkiej w Skarszewach. Odbywał również praktyki w Poznaniu i w Bydgoszczy.

W wieku 20 lat (7.09.1767 r.) Józef Wybicki został posłem pomorskim z okręgu kościerskiego. Wcześniej został wciągnięty do konspiracji patriotycznej. Oburzały go gwałty księcia Mikołaja Repnina w Rzeczypospolitej. Dlatego dnia 27 lutego 1768 r. J. Wybicki na zamku warszawskim podczas obrad Sejmu złożył publiczny protest przeciwko gwałtom moskiewskim w Polsce. Zawołał wówczas: „nie widzę wolnego Sejmu, ale widzę gwałt i przemoc moskiewską, przeciwko tej więc protestuję”. Protest ten zdążył zarejestrować w Piotrkowie Trybunalskim. Szczęśliwie udało się mu zbiec za granicę przed pościgiem rosyjskim.

Protest Józefa Wybickiego odbił się głośnie echem w całej Rzeczypospolitej szlacheckiej. On sam po raz pierwszy udał się na emigrację. Wkrótce zasilili szeregi konfederacji barskiej. Z Baru przedostał się do Gdańska, gdzie kierował zakupem broni i współorganizował konfederatów na Pomorzu. W bitwie (1770 r.) pod Kcynią został cudem ocalony. Następnie udał się do Holandii, gdzie podjął studia prawnicze w Lejdzie. Pogłębił swój zawód „prawnika”. W tzw. międzyczasie uczestniczył w misjach dyplomatycznych z ramienia konfederacji (Berlin, Wiedeń).

Po I rozbiorze Polski (1772 r.) Józef Wybicki na krótko powrócił na Pomorze. W 1774 r. ożenił się z Kunegundą Drwęską, córką Tadeusza oraz Marianny ze Skórzewskich. Małżonkowie zamieszkali w Wielkopolsce, w Margoninie. W 1775 r. doszło do nagłej śmierci (dużo starszej) żony podczas położu. Wielkopolska, Warszawa, emigracja – to będą kolejne stacje życiowe J. Wybickiego w dalszym, blisko półwiecznym jego życiu.

Józef Wybicki pojechał się z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim. Dobrze odebrano jego „Myśli polityczne o wolności cywilnej” (1775–1776). Za wzór stawiał tutaj Holandię, Anglię i Stany Zjednoczone. J. Wybicki został włączony do królewskiego obozu reform. W „Listach patriotycznych” (1777–1778) przekonywał o potrzebie przebudowy prawa karnego w Polsce, postulując także ważne reformy społeczne i ekonomiczne. Z ramienia Komisji Edukacji Narodowej zreformował przestarzałą Akademię Wileńską. J. Wybicki bierze też udział w sławnych „obiadach czwartkowych”. Referuje różne kwestie prawne. W zespole prawa ekskanclerza Andrzeja Zamoyskiego jest sekretarzem. J. Wybicki miał duży udział w zredagowaniu Kodeksu praw cywilnych. Niestety, w 1780 r. Sejm odrzucił kodeks A. Zamoyskiego.

Józef Wybicki ożenił się ponownie w 1780 r. z Esterą Wierusz-Kowalską. Doczekał się z tego szczęśliwego małżeństwa trojga dzieci, tj. córki Teresy i synów – Łukasza Aleksandra i Józefa Ksawerego. Ustabilizował się materialnie w wielkopolskich Manieczkach pod Śremem. Oddał się pracy w gospodarstwie.

W latach 80. XVIII w. J. Wybicki napisał wiele utworów, w tym kilka dramatów, np. „Zygmunt August”, „Zygmunt Waza”, „Kulig”, „Pasterka zbłąkana” czy też „Polka”.

W okresie Sejmu Czteroletniego Józef Wybicki działał w Stronnictwie Patriotycznym. Propagował zasady odważnych reform państwa. Po uchwaleniu Konstytucji 3 maja został wybrany plenipotentem miast poznańskich. Po przegranej wojnie polsko-rosyjskiej z 1792 r. trwał przy królu Stanisławie Poniatowskim. Na nic zdał się akces do targowicy. Tego samego roku jesienią związał się z konspiracją patriotyczną.

W powstaniu kościuszkowskim Józef Wybicki pełnił ważne funkcje i role. Nawiązał bliską współpracę z generałem Janem H. Dąbrowskim. Ich przyjaźń okazała się owocna dla dobra kraju. J. Wybicki był zastępcą członka Rady Najwyższej Narodowej (RNN). Tadeusz Kościuszko awansował go do stopnia generała majora (9.09.1794 r.). Jesienią 1794 r. J. Wybicki pomagał gen. Dąbrowskiemu w organizowaniu insurekcji w Wielkopolsce. Dywizja Dąbrowskiego wyzwoliła Bydgoszcz i Świecie. J. Wybicki likwiduje wszędzie po drodze administrację pruską. W odwecie Prusacy skonfiskują jego majątek w Manieczkach. Zaocznie skazali też J. Wybickiego na karę śmierci!

Po klęsce powstania kościuszkowskiego J. Wybicki przedostał się do Francji. Działał w paryskiej emigracji polskiej. Pozyskał zaufanie Dyrektoriatu. Wkrótce został skierowany do armii gen. Napoleona Bonaparte we Włoszech.

Tutaj z dniem 4 stycznia 1797 r. powstają Legiony Polskie. Latem tego roku J. Wybicki napisał „Mazurka Dąbrowskiego” do skomponowanej przez siebie melodii. Po kilku latach krwawych walk Legionów Polskich wycofał się on z aktywnego życia politycznego. W latach 1802–1806 J. Wybicki zamieszkiwał we Wrocławiu i w Dreźnie. Zaczął wtedy spisywać swoje wspomnienia.

Po wybuchu wojny francusko-pruskiej Józef Wybicki stawiał się wraz z gen. Janem H. Dąbrowskim przed Napoleonem Bonaparte w Berlinie. Napisał proklamację do narodu polskiego, zaakceptowaną przez cesarza Francuzów. Pogrom armii pruskiej i zwycięskie powstanie wielkopolskie umożliwiły powstanie państewka polskiego pod nazwą Księstwo Warszawskie. J. Wybicki gwarantuje aprowizację wojsk napoleońskich i tworzy zręby państwowości polskiej. Został członkiem Komisji Rządzącej, a następnie senatorem wojewodą. J. Wybicki wyróżnił się w wojnie z Austrią 1809 r. W 1812 r. przekonywał Napoleona Bonaparte do odbudowy Królestwa Polskiego.

Po klęsce napoleońskiej Józef Wybicki związał się z obozem politycznym księcia Adama Czartoryskiego. W Królestwie Kongresowym objął fotel senatora i powołany został na prezesa Sądu Najwyższego (1817–1820). „Przy okazji” zabiegał o ratowanie zadłużonych majątków szlacheckich. Jako członek Deputacji Prawodawczej wypowiadał się za li-

beralnym kodeksem prawa cywilnego. Jesienią 1821 r. J. Wybicki wycofał się z aktywnego życia politycznego. Pozostawił po sobie wartościowe wspomnienia pt. „Życie moje”!

Józef Wybicki zmarł 10 marca 1822 r. w Manieczkach. Ostatecznie jego prochy spoczęły w kościele św. Wojciecha w Poznaniu. J. Wybicki żył w trzech różnych epokach historycznych. Przeżył 75 lat. Posiadał najwyższe odznaczenia krajowe i francuskie, np.: „Ojczyzna Swemu Obroncy”, Order Orła Białego, Order Świętego Stanisława i Legię Honorową. Zawsze jednak bezinteresownie i ofiarnie służył ojczyźnie, i to w sytuacjach, wydawałoby się, beznadziejnych. Piękne świadectwo wystawił mu sam Napoleon Bonaparte, stwierdzając: „Zawsze więc byłeś gorący patriota” i „Nie widziałem człowieka tak bezinteresownego, jak jest Wybicki”. Tak więc J. Wybicki jest nie tylko autorem naszego hymnu narodowego.

Poseł Stefan Strzałkowski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Jubileusz 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 5 w Białogardzie. Dzisiejsza uroczystość to nie tylko wielkie świętowanie, to również czas wspomnień, a zatem i czas refleksji. Choć „Przeszłość nie wraca jak żywe zjawisko, to jednak całkiem nie umiera. Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko” (A. Asnyk), to „Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości” (T. Kotarbiński). Jakaś część historii SP 5 jest skrawkiem naszego życia, elementem naszej teraźniejszości – tak uroczystość rozpoczęła wieloletnia dyrektor tej szkoły mgr Regina Pokucińska.

Pierwszego września 1960 r. rozpoczęła się historia działalności Szkoły Podstawowej nr 5 w Białogardzie, najpierw przy ul. Świdwińskiej 7, a kontynuowana od 1 września 1998 r. przy ul. Kołobrzeskiej 23. Nie będę podawał kolejnych dat i szczegółów z historii szkoły. Można je na przykład przeczytać w czterech pracach dyplomowych, których autorami są absolwenci szkoły bądź byli lub aktualnie pracujący nauczyciele oraz w monografii szkoły.

Ktoś może zapytać, po co szkole „-lecia”. Odpowiedź jest banalnie prosta: to przecież złote gody rodziny szkolnej, to piękny jubileusz, to pół wieku chwil radosnych i smutnych, sukcesów i porażek, wyzwań i dylematów – jak w każdej rodzinie, jak w życiu. 50 lat temu była to szkoła bezimienna, bez patrona, sztandaru, hymnu, kroniki i archiwum, w którym można byłoby wyczytać, że właśnie tu nauczyli się pisać i czytać nie tylko rodzice, lecz także może nawet dziadkowie niektórych dzisiejszych uczniów. Przez tych 50 lat sprawa nabrała charakteru, który umożliwia odróżnienie jej od innych, oraz szlachetności, widać, że komuś służy, że pełni ważną funkcję. Mimo, że straciła zapach nowości, obrosła w 50 lat doświadczeń. Około 5000 absolwentów podaje w swoim CV, że tutaj zdobywali wykształcenie, wspominają młodość spędzoną w SP 5.

Tu nasuwa się pytanie: Czy same mury i dzwonek wystarczą? Nie, oczywiście, że nie. Mury i dzwonek to jeszcze nie szkoła, która daje zaczyn do ludzkiego rozwoju. Bo szkoła SP 5 to zespół nauczycieli kochających swój zawód, to kilkanaście roczników ambitnych uczniów i jeszcze lokalna społeczność, która powierza swoje dzieci tym nauczycielom, to tacy rodzice, których wsparcie pozwala przeprowadzić wiele inicjatyw i projektów.

Na przestrzeni tych 50 lat młodzież wielokrotnie odnosiła sukcesy sportowe, brała udział w olimpiadach i konkursach przedmiotowych.

Cieszą te duże i te małe sukcesy. Jest to zobowiązanie do dalszego twórczego działania. Szkoła jest po to, aby młodym ludziom przypinać skrzydła, co w połączeniu ze zdolnością do marzeń oraz odwagą mierzenia się z przeciwnościami losu daje szansę na sukces i jednostek, i zbiorowości, jaką jest szkoła. W owym przypinaniu skrzydeł pomagają słowa patrona Władysława Broniewskiego: „Jestem księga otwarta w przyszłość”.

Od wielu lat szkoła należy do stowarzyszenia szkół twórczych, posiada certyfikat „Szkoła z klasą”. Wprowadza wiele innowacji w nauczaniu.

Szczególne podziękowania należą się dyrektorom szkoły, wspaniałym pedagogom, pracownikom administracji i obsługi, którzy tworzyli historię SP 5. Dopełnieniem są władze samorządowe i oświatowe, które szczególnie w okresie ostatnich 8 lat wykonały ogrom pracy w odniesieniu zarówno do poprawy bazy szkoły, jak i do możliwości korzystania uczniów z zajęć pozalekcyjnych. Stworzyły godne i komfortowe warunki do uczenia się i nauczania.

Życzę kolejnych 50 równie udanych lat.

Poseł Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Swoje oświadczenie poselskie pragnę poświęcić osobie Romana Krogulskiego, adwokata, działacza społecznego, wspaniałego burmistrza i prezydenta miasta Rzeszowa, w 148. rocznicę jego urodzin.

Roman Jan Krogulski urodził się 10 czerwca 1868 r. w Rzeszowie w rodzinie rzemieślniczej. Ojciec Roman Wawrzyniec był mistrzem szewskim. Chodził do szkoły w rodzinnym mieście, gdzie 31 maja 1886 r. zdał egzamin dojrzałości w I Gimnazjum w Rzeszowie. Następnie podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, na którym otrzymał stopień doktora praw w 1892 r. W tym samym roku powrócił do Rzeszowa i otworzył kancelarię adwokacką. Trzy

lata potem został radnym miejskim i we władzach miejskich pozostawał przez 35 lat. Był zastępcą burmistrza przez 10 lat, a burmistrzem przez 16 lat, z czteroletnią przerwą.

W 1933 r. został wybrany prezydentem Rzeszowa. W okresie jego rządów miasto wybudowało wodociąg, kanalizację, przebudowało cegielnię i miejską rzeźnię oraz główne ulice miejskie. Działał społecznie w Towarzystwie Szkół Ludowych zajmującym się rozwojem oświaty w podrzeszowskich wsiach. W 1906 r. Roman Krogulski został prezesem „Sokoła” i pełnił tę funkcję przez 13 lat. Równoległe popierał inicjatywę powstania Towarzystwa Muzeum Przemysłowego, którego został pierwszym prezesem. Z okazji 500-lecia zwycięstwa oręża polskiego przygotował jako przewodniczący komitetu organizacyjnego uroczystości grunwaldzkie, które odbyły się w Rzeszowie 26 czerwca 1910 r. z udziałem ok. 20 tys. mieszkańców miasta i okolic.

Przed wybuchem I wojny światowej był posłem do Sejmu Krajowego i Rady Państwa. W latach 1914–1915, ze względu na czasową okupację Rzeszowa przez Rosjan, w obawie przed represjami wyjechał do Wiednia. 16 sierpnia 1914 r. został członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego. Był też przewodniczącym Komitetu Pomocy dla Legionistów.

Roman Krogulski wykazał się dużą aktywnością i pomysłowością w czasie likwidowania rządów austriackich w Rzeszowie. Z ramienia Polskiej Komisji Likwidacyjnej zorganizował w Rzeszowie polską administrację i polskie wojsko. Rada Miasta Rzeszowa w uznaniu wielkich zasług dla rozbudowy i unowocześnienia miasta, za jego wielki patriotyzm i miłość do rodzinnego miasta, przyznała Romanowi Krogulskiemu tytuł Honorowego Obywatela Rzeszowa 21 listopada 1933 r. Przyznała mu również dożywotnią emeryturę oraz nazwała jego imieniem park na Lisiej Górze.

Roman Krogulski działał aktywnie nie tylko w Rzeszowie. Był zastępcą przewodniczącego Koła Związku Miast Małopolskich oraz członkiem Centralnego Związku Miast Polskich w Warszawie. W uznaniu wielkich zasług został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Medalem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Roman Krogulski zmarł 4 grudnia 1936 r. i został pochowany na cmentarzu na Pobitnem. Miasto pokryło wszystkie koszty pogrzebu. Do dziś rzeszowianie pamiętają o mądrym, oddanym miastu burmistrzu i prezydencie. Miałem honor i obowiązek jako prezydent Rzeszowa składać na jego grobie wieńce i kwiaty oraz palić znicze w dniu Święta Zmarłych.

Porządek dzienny

94. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 7, 8, 9 i 10 czerwca 2011 r.

1. Głosowanie nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druki nr 2074 i 3706).

2. Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat decyzji rządu o sprzedaży PKP Cargo inwestorowi strategicznemu i konsekwencji takiej formy prywatyzacji dla polskiego systemu transportowego (druk nr 4200).

3. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych i ustawy o ewidencji ludności (druki nr 4202, 4249 i 4249-A).

4. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz innych ustaw (druki nr 4085, 4209 i 4209-A).

5. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o drogach publicznych (druki nr 4101, 4248 i 4248-A).

6. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druki nr 3898, 4234 i 4234-A).

7. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały z okazji 100-lecia Harcerstwa w Polsce (druki nr 4168, 4211 i 4211-A).

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 4276).

9. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz ustawy o transporcie drogowym (druki nr 4201 i 4242).

10. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o usługach płatniczych (druk nr 4217).

11. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania (druki nr 3899, 4208 i 4208-A).

12. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka (druki nr 3904 i 4232).

13. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (druki nr 4166, 4214 i 4214-A).

14. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o żegludze śródlądowej oraz ustawę o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej (druki nr 4066 i 4188).

15. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym (druki nr 4145 i 4215).

16. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 4223).

17. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druk nr 4227).

18. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia (druki nr 4125 i 4236).

19. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 4280).

20. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, a także o zapewnieniu bezpieczeństwa w związku z organizacją Turnieju Finałowego UEFA EURO 2012 (druk nr 4281).

21. Pytania w sprawach bieżących.

22. Informacja bieżąca.

23. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o nasiennictwie (druki nr 4114 i 4213).

24. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druki nr 4264 i 4291).

25. Sprawozdanie Komisji Gospodarki, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Prawo geologiczne i górnicze (druki nr 4265 i 4282).

26. Sprawozdanie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 4266 i 4290).

27. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze i ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (druki nr 4267 i 4292).

28. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo energetyczne (druki nr 3237, 3794 i 4241).

29. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r. (druki nr 4194 i 4244).

30. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r. (druki nr 4195 i 4245).

31. Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 4303).

32. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 4304).

33. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 4276 i 4297).

34. Powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druki nr 4275 i 4293).

35. Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2010 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 4050) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 4231).

36. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy Prawo o notariacie (druki nr 4274 i 4294).

37. Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego (druk nr 4305).

38. Zmiany w składzie osobowym Komisji Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa

Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 roku do 16 listopada 2007 roku (druk nr 4306).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności